Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 517. **Lwów, środa dnia 7. lutego 1912.** **Rok II.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rząd austryacki wobec wojskowych żądań Węgrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie rokowań hr. Khuena z rządem austryackim nie zapadła jeszcze dotychczas żadna decyzya. Wczorajszy dzień poświęcony był t. zw. międzyministeryalnym konferencyom w łonie rządu austryackiego, mającym na celu sformułowanie odpowiedzi, jaka ma być udzielona hr. Khuenowi. Konferencye te wczoraj ukończono i już dziś hr. Khuen zostanie dokładnie poinformowany o tem, jakie stanowisko zajmuje rząd austryacki wobec żądań węgierskiej opozycyi i propozycyi rządu węgierskiego. Odpowiedź wygotowano przedewszystkiem na konferencyi, która odbyła się wczoraj przed południem między ministrem obrony krajowej Georgim, a hr. Stürgkhiem. Wczoraj sporządził też minister sprawiedliwości Hochenburger dokładny referat z punktu widzenia prawniczego, który podany zostanie do wiadomości hr. Khuenowi.

Bardzo ważną była konferencya między hr. Stürgkhiem a ministrem wojny Auffenbergiem. Okazało się w tem stadyum przygotowawczem, że zapatrywania rządu austryackiego i zarządu wojskowego zupełnie się ze sobą zgadzają. Tak hr. Stürgkh, jak generał Auffenberg szczerze chcą dopomódz hr. Khuenowi do przezwyciężenia trudności i do parlamentarnego załatwienia przedłożenia wojskowego na Węgrzech.

Wobec tego uwzględnili oni wszystkie węgierskie wątpliwości prawno-państwowej natury, podnoszone przeciw §. 3 przedłożenia wojskowego i godzą się na takie sformułowanie obowiązków wspólnej armii, jakiego żądają Węgry. Również zostały uwzględnione żądania opozycyi węgierskiej, aby owi żołnierze, którzy po wprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej, będą służyli 3 lata, zostali odszkodowani przez to, że później nie będą tak często powoływani do ćwiczeń wojskowych jak inni. Natomiast inne żądania opozycyi spotkały się z oporem rządu austryackiego i zarządu wojskowego; w szczególności dotyczy to projektowanego przez węgierską opozycyę rozszerzenia kompetencyi władz cywilnych przy poborze rekruta i zniesienie prawa korony do powoływania pod broń rezerwy w czasach pokojowych.

Również nie zostało uwzględnione żądanie wyeliminowania z procedury karnej wojskowej § 80, zawierającego postanowienie co do niemieckiego języka służbowego.

Hr. Stürgkh dziś przedpołudniem przedłoży oficyalnie hr. Khuenowi odpowiedź rządu austryackiego, która więc w głównych zarysach przedstawia się tak, że poczyniono wiele ustępstw odnośnie do kwestyi natury politycznej, odrzucono natomiast żądania natury militarnej.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapester Presse" donosi, że mimo różnic w zapatrywaniach, porozumienie między rządem austryackim a węgierskim, odnośnie do żądań opozycyi węgierskiej, niebawem przyjdzie do skutku, a to nawet w kwestyi najtrudniejszej, dotyczącej języka służbowego.

„Magyar Orszag", organ Justhowców, oświadcza, że już w samym fakcie, iż zmuszono hr. Khuena do wdrożenia rokowań z rządem austryackim, należy upatrywać pewnego rodzaju porażkę. Idzie tu bowiem — zdaniem „Mag. Orszag" — o kwestye, które wyłącznie powinny być załatwione przez czynniki węgierskie, a więc przez parlament i rząd węgierski, z pominięciem rządu austryackiego.

„Pesti Naplo" zwraca się dziś przeciw planowi ewentualnego prowizorycznego załatwienia kwestyi wojskowej i oświadcza, że wszystkie miarodajne czynniki zajęły wobec tego planu stanowisko odporne.

Budapeszt. (Tel. wł.) „A. Nap" donosi, że następca tronu podczas ostatniego swego pobytu na Węgrzech miał oświadczyć, że ocenia położenie polityczne na Węgrzech, z punktu widzenia polityki zagranicznej, a więc z tego punktu widzenia, czy monarchia po uwzględnieniu żądań wojskowych Węgrów, byłaby dostatecznie silną na zewnątrz.

Termin zwołania parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Salzburga donoszą, że prezydent ministrów hr. Stürgkh oświadczył tymi dniami staroście krajowemu Winklerowi, że Izba posłów podejmie znów swe obrady albo z końcem lutego albo z początkiem marca.

Dzień zwołania parlamentu nie jest jeszcze definitywnie oznaczony. Prawdopodobnie pierwszym dniem obrad będzie albo 27. lutego, albo 4. marca. Termin zwołania zależeć będzie przedewszystkiem od tego, kiedy Sejmy ukończą swe sesye.

Choroba br. Aehrenthala.

Wiedeń (Tel. wł.). W stanie zdrowia hr. Aehrenthala nie zaszła i dziś żadna zmiana, Polepszenie subjektywne trwa dalej.

Projekt ustawy o podoficerach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ministerstwo wojny wypracowało już dokładny projekt dotyczący podoficerów. Przeprowadzenie tego projektu połączone będzie z kosztami w kwocie 12 milionów koron rocznie, które nie były przewidziane w dotychczasowym planie finansowym, sięgającym aż po rok 1915 (a wypracowanym swego czasu przez bar. Schönaicha). Ministerstwo wojny opiera swój plan reformy na studyach poczynionych w ostatnich latach w owych państwach gdzie zaprowadzona jest 2-letnia służba wojskowa. Okazało się wszędzie, przedewszystkiem we Włoszech, że dwuletnia służba wojskowa pociąga za sobą ogromny brak podoficerów, co np. podczas kampanii trypolitańskiej bardzo dało się we Włoszech odczuć.

Obecnie w armii austryackiej służy zaledwie 16.000 podoficerów ponad czas obowiązkowy (3 lata).

Zarząd wojskowy widzi się przeto zmuszonym dążyć do podwyższenia tej liczby podoficerów. Wydatki wynosić będą 12 milionów rocznie; na rok 1912 wynosiłaby zwyżka wprawdzie tylko 450.000 kor., ale już w roku 1913 wynosić będzie 1,750.000 kor., poczem suma ta stale pójdzie w górę.

Obstrukcya przeciw ordynacyi służbowej dla robotników rolnych.

Berno morawskie. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi rolniczej o projekcie nowej ordynacyi służbowej dla robotników rolnych, przy §. 1. dwóch posłów socyalistycznych wygłosiło dłuższe mowy. Po porozumieniu między stronnictwami zgłoszono do 47 paragrafów projektu wiele zmian, które w części przyjęto. Drugie czytanie projektu odbyło się prawie bez dyskusyi. Trzecie czytanie odbędzie się dopiero po wydrukowaniu projektu z uchwalonemi zmianami.

Z komisyi socyalno-politycznej.

Wiedeń. (TBK.). Subkomitet komisyi socyalno-politycznej, wybrany celem rozpatrzenia kwestyi robotników przemysłowych odbył wczoraj posiedzenie. Na porządku dziennym był referat p. Lichta o przedłożeniu rządowem, w sprawie zmiany i uzupełnienia § 74 ordynacyi przemysłowej. Po dłuższej dyskusyi postanowiono referat ten wydrukować i rozesłać go członkom komisyi. Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się dnia 13 lutego.

Gość rosyjski w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand odwiedził dziś przedpoł. W. ks. Andrzeja w mundurze swego pułku rosyjskiego.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał W. ks. Andrzejowi wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Raut w ambasadzie austro-węgierskiej.

Petersburg. (TBK.). Wczoraj wieczorem odbył się w ambasadzie austro-węgierskiej raut, na który było zaproszonych przeszło 3000 gości.

Na żadnym z oficyalnych rautów dotychczas nie zebrało się tak liczne grono. Przybyli wszyscy ministrowie z prezesem rady ministrów Kokowcewem na czele, prezydenci obu Izb, dostojnicy dworscy i świty cara i wielkich książąt.

Z Węgier.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu wpływów prezydent wniósł, aby następne posiedzenie odbyło się do-

piero 12 bm. Wniosek ten uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Fiasco akcyi pokojowej Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.). „Lokalanzeiger“ donosi z Paryża, że turecka Rada ministeryalna odrzuciła propozycye rosyjskie w sprawie zawarcia pokoju z Włochami. Porta miała oświadczyć, że spodziewała się po mądrości mocarstw europejskich propozycyi takich, któreby były uzasadnione położeniem na polu walki.

Gen. Caneva w Rzymie.

Rzym (Tel. wł.). Generał Caneva wczoraj w południe przybył do Rzymu. Na dworcu przyjęli go minister wojny, szef sztabu generalnego i wielu wyższych oficerów. Na peronie tłum ludzi urządził mu owacyę.

Represye antywłoskie.

Konstantynopol, (TBK.). Donoszą z autentycznego źródła, że rada ministrów postanowiła zamknąć prywatne banki i towarzystwa ubezpieczeń, oraz katolicki dom sierót SS. Salezyanek, pozostający pod protektoratem włoskim w Skutari w Albanii.

Dostawy dla stron wojujących.

Paryż. (TBK.). „Ag. Havasa“ ogłasza następującą notę: Nie jest prawdą, jakoby rząd francuski zamierzał przeszkadzać przemysłowi francuskiemu w wykonywaniu zleceń w sprawie dostarczania broni i amunicyi Turcyi i Włochom. W myśl postanowień art. 7 piątej konwencyi aktu końcowego II. międzynarodowej konferencyi pokojowej państwo neutralne nie ma obowiązku powstrzymywania wywozu lub przewozu broni, amunicyi i tego wszystkiego, co służyć może armii lub flocie i przeznaczone jest dla jednej ze stron wojujących.

Obecnie w różnych francuskich przedsiębiorstwach przemysłowych wykonują się zamówienia materyału wojennego dla Turcyi i Włoch.

Zbliżenie niemiecko-angielskie.

Berlin. (Tel. wł.) Angielski ambasador w Berlinie, p. Goschen, wyjechał w niedzielę do Londynu. „Berl. Tageblatt“ sądzi, że podróż ta stoi w związku z rokowaniami angielsko-niemieckiemi w sprawie zbliżenia dyplomatycznego. Zdaje się jednakowoż, że idzie tu raczej o omówienie szczegółów wizyty angielskiej pary królewskiej u dworu niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Wobec wiadomości „Voss. Ztg.“, jakoby między rządem angielskim a niemieckim toczyły się obecnie rokowania, mające na celu zbliżenie się obu mocarstw, oświadczają w kołach poinformowanych, że cała ta wiadomość jest bezpodstawną.

Kiderlen-Wächter w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem powrócił do Berlina Kiderlen-Wächter, który ostatnio bawił oficyalnie w Stutgarcie. Twierdzą jednakowoż, że Kiderlen-Wächter nie spędził całego czasu w Stutgarcie, lecz był incognito w Petersburgu, gdzie odbył cały szereg ważnych konferencyi, mających podobno na celu polepszenie stosunków między Austro-Węgrami a Rosyą.

Homerule dla Irlandyi.

Londyn. (Tal. wł.). Wczoraj odbyła się 4-godzinna rada ministeryalna. Takie długie rady są tu praktykowane tylko w czasach krytycznych. W kołach politycznych sądzą, że rada ministeryalna dotyczyła kwestyi samorządu dla Irlandyi.

Różne.

Strajk uczniów w Kołomyi.

Kołomyja. (Tel. wł.). Radca Skupniewicz rozwiązał klasę VI. i VII. i zarządził nowe wpisy.

Hr. Tarnowska.

Medyolan (Tel. wł.). Hr. Tarnowska, która dotychczas była internowana w więzieniu w Medyolanie, w najbliższych dniach przewiezioną zostanie do zakładu karnego dla kobiet w miejscowości Trani, gdzie ma odsiedzieć swą karę. (Hr. Tarnowska skazaną została na 6 lat więzienia).

Telefon Petersburg-Warszawa-Wiedeń.

Warszawa. (Tel. wł.) Z początkiem kwietnia podjęte będą roboty około wprowadzenia bezpośredniego połączenia telefonicznego Petersburg-Wiedeń via Warszawa.

Wylewy w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.). Wiadomości z południowej Hiszpanii donoszą o wielkich wylewach, zwłaszcza w okręgach Sevilla i Cordoba, które wyrządziły znaczne szkody. Koło Santarem ulewne deszcze sprawiły, że Tajo wystąpił z brzegów a powódź ta przybrała takie rozmiary, jakich dotąd nie pamiętają. W Santarem zawalił się mur cmentarny i zniszczył wiele nagrobków.

Samorząd Irlandyi.

Pisma angielskie zajmują się obecnie żywo przedłożeniem rządu w sprawie *home rule* dla Irlandyi, które ma w najbliższym czasie wejść pod obrady Izby. Z opublikowanych szczegółów występuje wyraźnie różnica zdań co do zakresu tej autonomii zwłaszcza w sprawach cłowych.

Podczas bowiem gdy jedni pragnęliby dla parlamentu irlandzkiego zupełnej odrębności cłowej, z wykluczeniem ceł pomiędzy Anglią a Irlandyą, to drugi odłam przedstawicieli rządu nie przyznaje Irlandyi prawa ustanawiania ceł własnych, lecz zamierza dochody z ceł i innych podatków pośrednich rozdzielić między oba kraje na podstawie specyalnego klucza. Co do reszty szczegółów panuje na ogół zgodność zapatrywań.

I tak ma Irlandya otrzymać parlament złożony z dwóch Izb, z których kompetencyi wyłączone będą jednak sprawy: floty, polityki zewnętrznej i monetarne. Sprawy te oraz ewentualnie sprawy ceł i podatków pośrednich będą i nadal załatwiane przez parlament w Westminster, w którym zasiadać mają Irlandczycy w mniejszej, niż dotąd, liczbie 70. Na tym punkcie właśnie panuje różnica zdań między rządem a Irlandczykami, którzy chcą się zrzec zupełnej autonomii finansowej tylko pod tym warunkiem, że reprezentacya ich w parlamencie angielskim nie będzie ograniczona.

Wśród samych Irlandczyków zresztą panują rozbieżne zapatrywania co do przedłożenia *home rule.* Wiadomo, że północno-wschodnia prowincya Irlandyi Ulster, zamieszkała przeważnie przez protestantów, obawia się autonomii z tego powodu, że w razie jej zaprowadzenia kościół katolicki zyskałby w Irlandyi znaczną przewagę. Ale obawy te są może nie tyle natury religijnej co ekonomicznej. W razie przyznania bowiem autonomii Irlandyi, południowa, katolicka ludność rolnicza, mając przewagę liczebną, zwali lwią część ciężarów na szczupłą garstkę osiadłych na północy przemysłowców, którzy tym sposobem będą musieli pracować na chłopów. Stąd namiętne protesty i manifestacyjne demonstracye w Belfast, twierdzy przemysłu irlandzkiego.

Kanał panamski a potentaci finansów.

Wysokość opłat za użycie kanału Panamskiego dotychczas nie została ustanowiona, co wywołuje niechęć nie tylko w sferach interesowanych europejskich, ale także amerykańskich. Przedsiębiorstwa okrętowe, które mogłyby przystąpić do budowy statków, przeznaczonych dla kanału, ociągają się z tem, nie wiedząc, jak wysokie będą koszta żeglugi, i jaka korzyść z budowy kanału przypadnie im w udziale. To też tylko te linie okrętowe, które zmuszone są użyć drogi przez kanał Panamski, przystąpiły do budowy odpowiednich statków. Do nich należą: America-Havaian-Line (23 okręty), Luckenbach (8 okr.), Grace & Co. (12 okr.), New-York and Seuth-American-Line (12 okr.). Inne przedsiębiorstwa zajęły stanowiska wyczekujące. Otwarcie kanału Panamskiego będzie dla Francyi stanowiło większy przewrót w żegludze, niż swego czasu przekopanie przesmyku suezkiego, Francya bowiem ma zamiar uzyskania tą drogą nowych terenów dla swego handlu. Tymczasem wszystko rozbija się o to, że prezydent Taft chce amerykańskim okrętom dać pewne ulgi, przeciwko czemu protestują nawet Amerykanie, w osobie prezydenta parlamentarnej komisyi handlowej. Takie uprzywilejowanie amerykańskich okrętów byłoby tylko działaniem na korzyść kilkunastu potentatów okrętowych ze szkodą ogólnych dochodów państwowych.

Kronika z ostatniej chwili.

Zamach samobójczy popełnił dozorca budowy przy ul. Kazimierzowskiej, Stefan Krysa, strzelając do siebie z rewolweru. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Amatorem pierścionków jest niejaki Kazimierz Rogorzelski, bileter kinoteatru w pasażu Mikolascha. Jeden z agentów policyjnych skonfiskował mu kilka złotych pierścionków oraz kilka kartek na zastawioną biżuteryę. Pogorzelski tłumaczy się, że pierścionki wykupił z Banku hipotecznego na podstawie kartek, które nabył od niejakiego Schmielera na ulicy. Pozostawiono go na wolnej stopie, pierścionki i kartki zastawnicze zdeponowano na policyi.

Napastliwy konkurent. Gedali Stiehr, czeladnik piekarski, pragnie poślubić córkę restauratora Mojżesza Bachusa i odgraża się, w razie odmowy, pobiciem rodziców panny. Napada też na lokal swego niedoszłego teścia, urządzając w nim awantury, czem odstrasza mu gości. Jako okupu żąda od Bachusa pewnej sumy pieniężnej, po otrzymaniu której obiecuje zaprzestać napaści. Bachus zdenerwowany, zgłosił się na policyę z prośbą aresztowania Stiehra, który obecnie już w spokoju duszy może zastanowić się nad swotem przyszłem małżeństwem.

Ach, ci mężczyźni! Alfred Roczek, ślusarz kolejowy, był do pewnego stopnia narzeczonym Tekli H. i na tej podstawie pożyczył od niej 30 K. Nie wiadomo, czy również na tej podstawie, czy już na innej, zabrał też od wyż wspomnianej Tekli złoty pierścionek i kilka innych drobiazgów, poczem włożył do kieszeni klucz od mieszkania bogdanki i — ulotnił się. Po drodze wstąpił jednak jeszcze do adw. dr. Wyrostka, gdzie H. miała zdeponowane pieniądze i podjął na jej rachunek 43 K. Policya szuka wiatra w polu...

Sprawozdania targowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7. lutego 1912. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie **117·66**, Renta majowa 90·75 Węgierska renta koronowa **90·10**, Akcye kredytowe **663·75**, Kredytowe węg. **865·50** —·—, Anglobanku **327·—**, Unionbank **638·50**, Bankverein **553·—**, Laenderbank **555·50**, —·—, Kolej państw. **739·25**. Lombardy **110·—**, Elbetal —·—, Fabryka broni 820·—, Akcye tyton, —·—, Alpiny **909·50**, Rima Muranyi **720·50**, Praskie Towarzystwo żelazne **2836**, Losy tureckie **247·50**, Ruble **254·50**. 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·75, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1898 91·75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 91·80, 5% listy Tow. kred. ziem. 91·30, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·—, Skoda **742·50**. **Usposobienie silne.**

SEJM.

Rokowania.

Dziś w południe zebrali się na naradę prezesi klubów pol. przy udziale marszałka i namiestnika, który przedstawił ostateczne ustępstwa ze strony ruskiej, wczoraj mu zakomunikowane.

Jak słychać posłowie ruscy żądają oświadczenia się do piątku na procent mandatów i sposób zabezpieczenia, inaczej groże zerwaniem rokowań.

Secesya wszechpolaków z lewicy.

Lwów, 7. lutego.

Posłowie narodowo-demokratyczni wystąpili z lewicy sejmowej i utworzyli nowy klub.

Zerwali w ten sposób ostatnią formalną łączność z pozostałą demokracyą i uwolnili sobie ręce dla lepszego zbliżenia się do tego odłamu konserwatystów (również niedawno z prawicy wyodrębnionego pod nazwą „klubu środka"), z którym łączy ich od pewnego czasu wspólna platforma negatywna, platforma walki bezwzględnej nie tyle zasad, co osób i partyi. Jeśli kooperacyę stronnictw polskich dla umocnienia solidarności Koła polskiego, dla podniesienia jego wpływu, powagi i skuteczności pracy, wreszcie dla jednolitego działania w stosunku do Rusinów nazwano „blokiem", to obecnie można mówić o „kontrbloku", formującym się z secesyonistów zarówno z prawej jak i z lewej strony izby. Różnice konstrukcyjne pomiędzy obiema formacyami, obiema armiami, są jednak znaczne.

Oto cel „kontrbloku" jest czysto negatywny: zwalczanie namiestnika i obecnej większości Koła, czyli „bloku" — co za tem idzie dezorganizacya polityczna, co znów za tem idzie podkopanie polskiej siły i powagi politycznej w stosunku do Wiednia i Rusinów. Cel bloku pozytywny, twórczy, wzmacniający, owocny (choćby już w samej sprawie kanałowej) wyżej zaznaczyliśmy.

Dalsza różnica konstrukcyjna między "blokiem" a „kontrblokiem" na tem polega, że w „bloku" wszystkie stronnictwa podporządkowujące swe specyficznie partyjne postulaty pod wyższe cele polityki narodowej i krajowej, zachowały zresztą niezawisłość i samodzielność. Nie było dotąd wypadku, by w konkretnych a doniosłych sprawach stronnictwo polskiej demokracyi dało sobie narzucić poglądy jakiegokolwiek innego z kooperujących stronnictw.

Natomiast „kontrblok" wygląda tak, jak parlament dwuizbowy z preponderancyą Izby wyższej (szlacheckiej), lub jak armia, złożona z dwóch korpusów, z których jeden jest korpusem gwardyi, drugi zaś korpusem zwyczajnym a „gwardya" nadaje ton i kierunek.

Ta różnica między „blokiem" a „kontrblokiem" uwydatniła się najlepiej w sprawie katastru narodowego. Narodowi demokraci, którzy do niedawna przysięgali, że kataster narodowy jest jedyną racyonalną formą zabezpieczenia polskich interesów narodowych w ordynacyi wyborczej sejmowej, narodowi demokraci, którzy pierwsi wogóle z tym pomysłem wystąpili, (co im zresztą tylko za zasługę poczytane być może) obecnie milczą jak zaklęci, ponieważ Izba wyższa (klub „środka") kataster perhoreskuje. W przeciwieństwie do tego obrazu zawisłości, polska demokracya i ludowcy, przekonawszy się z biegiem czasu do katastru, propagują dziś tę myśl wbrew interesom trzeciego kooperującego stronnictwa prawicy.

Do animozyi partyjno-osobistej, która jest jedyną spójnią stronnictw „kontrbloku" — do poddaństwa, które jest wybitną cechą stosunku wszechpolaków do Podolaków w łonie „kontrbloku", przybywa jako moment uboczny nowy fakt rozdwojenia w obozie demokratycznym. Zamiast łagodzić wzajemne pretensye i wewnętrzne spory, zamiast dążyć do coraz większego wzajemnego zbliżenia, z czasem do fuzyi, odłamy demokracyi kopią między sobą nowe przepaści.

Wprawdzie związek obu głównych odłamów demokracyi w ostatnich czasach był bardzo luźny, a poza terenem sejmowym wrzała walka między nimi zawzięcie, wszelako teren sejmowy — najważniejszy — był z tej walki wyjęty, a w tem był zadatek, iż miną z czasem przeciwieństwa i nieporozumienia, a w ramach „solidarności narodowej" wytworzy się także „solidarność demokratyczna", dla demokratyzacyi i prawdziwego postępu kraju i społeczeństwa wręcz niezbędna.

Polska porozbiorowa wiele już cierpiała i bardzo w tyle pozostała wskutek niezgody w obozie demokratycznym. Narodowi demokraci wznawiają najsmutniejsze tradycye rozbijania formacyi demokratycznej przez samych demokratów, Polityka „antyblokowa" narodowej demokracyi jest (bez względu na intencye — co do których nie podejrzywamy narodowej demokracyi o złą wolę) a n t y n a r o d o w ą, rozbijanie lewicy sejmowej, tej najpoważniejszej kreacyi politycznej w sferze autonomicznej, jest najoczywiściej polityką a n t y d e m o k r a t y c z n ą. Cóż więc w czynach i efektach politycznych pozostaje z nazwy „narodowej demokracyi"? Jak błaho wobec tego wszystkiego przedstawia się powód wystąpienia marodowej demokracyi z lewicy, któremu samemu zresztą pewnej słuszności odmówić nie podobna!

Słuszne jest bowiem, że narodowa demokracya, jako osobno zorganizowane stronnictwo, nie mogła się pogodzić z brakiem zastępstwa w konferencyach prezesów polskich z Rusinami. Tylko, czy nie byłoby się znalazło z tej trudności inne wyjście, niż „wyjście z lewicy?"

A już zupełnie śmieszny jest komentarz, w który ten krok narodowo-demokratycznych posłów sejmowych zaopatruje „Słowo Polskie". Oto powodem wystąpienia ich z lewicy ma być fakt, że co do „meritum" rokowań z Rusinami nic wypowiedziało się Koło sejmowe. Zapytać się trzeba w tej chwili, czy taki „modus procedendi" byłby taktycznie trafny. Ale oto narodowi demokraci swe żądania tak energicznie postawili, a czy uczynili cokolwiek, by je przeforsować? Wszyscy bowiem po raz pierwszy ze „Słowa" dowiedzieli się o tem pragnieniu narodowej demokracyi.

„BRAND",

poemat dramatyczny w 5 aktach Henryka Ibsena wystawiony na scenie lwowskiej 5-go lutego b. r

II.

Z każdej monografii o Ibsenie dowiedzieć się można, że Brand jest antytezą i przeciwstawieniem Peer-Gynta: Idealista przeciwstawia się fantaście, bryła granitowa — mozajce, indywidualista — egoiście.

„Jeżeli „Brand" — powiada autor pierwszej polskiej monografii o Ibsenie, dr. Ludomił German — jest tragedyą woli, pozbawionej czucia, to „Peer-Gynt" jest tragedyą wyobraźni, kierującej się jedynie uczuciem bez śladu własnej woli".

A obaj razem najlepiej oprowadzić nas potrafią po labiryncie Ibsenowskich idei. Takie samo przeciwstawienie odnajdziemy w nich, patrząc na oba dramaty li tylko ze stanowiska artystycznego. Tu i tam jest filozoficzny problem stosunku jednostki do ideału, postawiony i rozwiązany.

Lecz gdy „Peer-Gynt" przetworzył wartości filozoficzne na literackie i zaklął w przedziwne kształty sceniczne — „Brand" i na scenie pozostał tylko filozoficznem rozważaniem problemu, skrupulatnem wyliczeniem wszystkich *pro* i *contra* i poparciem postawionej tezy przykładami, aby stała się jaśniejszą.

Peer Gynt uwidacznia plastycznie każde stadyum swych abstrakcyjnych rozmyślań — Brand ogranicza się przeważnie do ich wypowiedzenia.

Peer-Gyntowi stoi cała wyobraźnia poety na usługi — Brand ma do dyspozycyi tylko żelazne konstrukcye logiczne myśliciela.

Stąd brak Brandowi tej żywotności i impulsywności scenicznej, którą Peer Gynt posiadał.

To też, gdy w „Peer-Gyncie" widz potrzebuje co chwila cicerona, któryby odsłaniał głębie myśli, skryte poza groteską — to z „Brandem" sam sobie da radę i opanuje całość myślową i bajkę sceniczną bez trudności.

Nie będziemy tedy przechodzili sceny za sceną i postaci za postacią. „Brand" jest jasny i prosty dla wszystkich, którzy wzbić się potrafią ponad średnią przeciętność salonowych dramatów.

Tak jasny, że w prymitywność chwilami przechodzi, a tak skrupulatnie przekonywujący, że nawet się powtarza.

Bajka dramatyczna utworu jest szeregiem coraz to nowych, coraz przenikliwszych przykładów na ową krańcowo ekskluzywną tezę Branda: wszystko albo nic. Przykładów zawsze doskonale skonstruowanych, raz prawdziwie ludzkich, raz znowu wszelką „ludzkość" gwałcących, potwornych.

Matce chciwej nie da Brand tak długo rozgrzeszenia, póki ona nie wyzbędzie wszystkiego, chciwością zdobytego majątku. Matka oddaje połowę, potem godzi się na dziewięć dziesiątych. Nie wystarczy. Umiera bez pociech religijnych. syna, gdyż nie dała wszystkiego. Na rozkaz Branda, Agnieszka, żona jego, pozbywa się wszystkich pamiątek po zmarłem dziecku i daje je cygance. Oddala jej wszystko, czepek tylko się został, pamiątka ostatnich, przedśmiertnych chwil Alfa. Wówczas Brand wydziera jej czepek i dogania cygankę.

Nie wolno Agnieszce postawić w dzień wigilii Bożego Narodzenia drzewka zaświeconego (na znak pamięci o umarłem dziecku) przy oknie wychodzącem na cmentarz — gdyż ofiara nie byłaby przez to zupełna.

Wszystko... Brand z narażeniem życia przepływa szalejący burzą fiord, by nieść ulgę zbrodniarzowi.

Potem stracił dziecko i żonę i złożył oboje na ołtarzu ofiary dla niezłomnej woli. Tragiczny jest koniec Branda. Miał już tłumy wyznawców za sobą, kościół im zbudował wspaniały, aż głowa nieufnie kiwał proboszcz i potentaci gromadzcy. I sława jego rozbiegła się szeroko. Gdy nagle rzucił Brand klucze od świątyni w morze i wzywa tłum, by szedł za nim w góry. Za mały jest jeszcze ten kościół, za małe oczyszczenie dusz i daleki czas wyzwolenia. Wtedy tłum zniecierpliwiony czekaniem odwraca się od szalonego proroka i kamienuje go za podszeptem wójta i proboszcza. Okaleczały chroni się na szczyty i tam dosięga go lawina.

A ci ludzie, którzy Branda w dramacie otaczają i giną, poddani próbie wytrzymałości, sąż-li to karły i płazy w skorupach zamknięte? Nie, to mrowie codziennej przeciętności. Wójt, jedyny „zdrowo myślący" człowiek, który zawsze jest tam, gdzie większość, proboszcz, reprezentant oficyalnego chrystyanizmu, Ejnar-S c h ö n g e i s t o ptasim móżdżku. To ludzie z krwi i kości, lecz gdy ich zmierzyć fidyaszową miarą Branda wydadzą się — liliputami. Dwje są tylko postacie, któreby Brandowi nadążyć mogły w drodze ku szczytom doskonałości i tchuby im nie zbrakło. Agnieszka, żona i Gerda obłąkana córka cyganki. Agnieszka jest ideałem kobiecej abnegacyi i poświęcenia. Ona jedna dąży za nim w niemym posłuchu, bez słowa i bez skargi. W chwili, gdy Brand wyplenił już ze siebie wszystko człowieczeństwo, Agnieszka ginie, aby się okazało, że lawina idei Branda bezlitośnie zmiata najcudniejsze nawet kwiaty kobiecego uczucia. Gerda, kryjąca się w lodowym kościele swego obłąkania, uosabia poniekąd tę samą myśl, co Brand sam, lecz że est duszą na miarę zwykłą, więc się ta myśl w niej spaczyła i przemieniła ją w ślepe, obłąkane narzędzie losu, które sieje naokół zniszczenie.

(Dok nast.)

ST. WASYLEWSKI.

Mapka okręgów trójmandatowych według projektu prof. Starzyńskiego.



Trójmandatowe karykatury.

Wobec dużego zainteresowania, wywołanego na odczycie posła Skołyszewskiego o potwornych rozmiarach trójmandatowych okręgów, wykrojonych przez dra Starzyńskiego — reprodukujemy mapkę tego projektu, uwidoczniającą najlepiej niemożliwość jego.

Jeden rzut oka na taki np. 31 okręg wystarczy, aby zrozumieć, jak olbrzymiem utrudnieniem dla uczciwych kandydatów byłoby ubieganie się o mandat poselski z takiego okręgu. Rusini byliby szczęśliwi, bo stanowiąc dość zwarte przeważnie kadry organizacyjne, poprostu podzieliliby sobie terytoryum całego okręgu na dwie mniejsze części, z których w każdej kandydowałby tylko jeden ich kandydat. Ale Polacy, mając w takim rozległym okręgu tylko jeden mandat do zdobycia, a ludność polską rozrzuconą wszędzie po całym okręgu, stanęliby wobec bardzo trudnego zadania, wprost niewykonalnego w przeciągu paru tygodni akcyi przedwyborczej. Popatrzmy, jak z samego centrum niemal Galicyi zachodniej, bo z pod Brzozowa — aż do wschodniej poza Żółkiew, musiałby taki nieszczęśliwy kandydat przejechać wzdłuż swego okręgu zwyż 150 klm., a więc przeszło 20 mil., by się bodaj na głównej linii tego olbrzymiego terenu wyborczego przedstawić wyborcom!

A potem — służba poselska: obowiązki stykania się z wyborcami, instancyonowania przeważnie po władzach powiatowych — jakże to byłoby utrudnione, a nieraz wprost niemożliwe. Do tego np. sławnego okręgu 31 przydzielił dr. Starzyński okręgi sądowe, należące do pięciu powiatów — a więc 5 starostw, 5 rad powiatowych, ze dwie dyrekcye skarbowe i t. d. Jak w tem wszystkiem sumiennie załatwić sprawy wyborców?! Trzebaby chyba w ciągłych być rozjazdach między Brzozowem-Jarosławiem-Przemyślem-Jaworowem-Żółkwią i nic innego przytem nie mieć do roboty!

A wyborcy?! — formalną wedrówkę musieliby odprawiać do miejsca zamieszkania swego posła, gdyby tak np. w drugim końcu okręgu była jego siedziba.

Na luksusowe kandydowania w takim okręgu mógłby sobie pozwolić tylko ktoś o głośnem nazwisku, któreby zastąpić zdolne było osobiste jego jawienie się przed wyborcami, albo ktoś o równie głośnej i mile dla wielu uszu brzmiącej kalecie, któraby wyrównała wszelkie żale wyborców. Tych pierwszych, firmowych naprawdę kandydatów obóz p. Starzyńskiego ma nie dużo — tych drugich widocznie więcej skoro z myślą o nich powstał projekt trójmandatowości.

Pięciopowiatowy okręg 31, nie jest jedynem horrendum na tej mapie. Nieco mniejszem, o 20 mniej więcej kilometrów mniej liczącym w przekątni, jest okręg 29 od Sanoka biegnący również przez 5 powiatów aż po Drohobycz i 4 powiatowy okręg 38, od Rohatyna idący na wschód po... granicę rosyjską! Albo taki okręg pozornie lwowski: Lwów-Kulików-Kamionka Strumiłowa-Radziechów-Łopatyn-Sokal! Jest podobnych temu „jednostek“ okręgowych co nie miara i to wszędzie na wschodzie i na zachodzie, na północy i na południu. A trzeba jeszcze dodać, że dr. Starzyński uszczęśliwia w ten sposób tylko Polaków, bo dla Rusinów, tam gdzie oni są mniejszością narodową, potworzył okręgi daleko znośniejsze (n. p. okręg 27).

Zachodnia Galicya miała zatrzymać jednomandatowość — ale i tu ten system trójmandatowości porobił znaczne szczerby, bo w poszukiwaniu za mniejszościami ruskiemi dotarł dr. Starzyński aż poza Krosno, Jasło, Gorlice i Grybów, jakkolwiek zwyczajnie strony te nie są pod tym względem brane w rachubę. Ostatecznie przecie i w Krakowie możnaby jakąś garstkę Rusinów znaleść — czyż więc i dla nich miałoby się tworzyć takie okropne okręgi?...

Na szczęście projekt dr. Starzyńskiego należy już do przeszłości — ale zawsze mimo to pozostanie *sui generis* pomnikiem „pomysłowości“ podolskiego wstecznictwa.

SPRAWY SEJMOWE.

Namiestnik wobec sejmowej reformy wyborczej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Namiestnik zdecydował się podać przed kilku dniami do publicznej wiadomości granice, do których idzie w pośrednictwie swojem w rokowaniach, toczących się między prezesami klubów polskich i ruskich na tle reformy wyborczej. Tem samem odpada potrzeba prostowania wiadomości błędnych lub niedokładnych, które o tem pośrednictwie w różnych dziennikach się pojawiają. Specyalnie jednak musimy zaznaczyć, że błędne jest przypuszczenie, jakoby namiestnik oświadczył Rusinom gotowość popierania ich żądań co do udziału ich w Sejmie poza proponowane przez niego granice 26⁸/₁₀ prc. Owszem namiestnik prezesom klubów ruskich oznajmił stanowczo, że Polacy poza te granice w żadnym razie nie wyjdą i że do wyjścia poza te granice nakłaniać ich nie może.

Sprawy miejskie.

Sprawa teatru ludowego.

Komisya teatralna Rady miejskiej zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu sprawą teatru ludowego we Lwowie. Stało się to z powodu podania pp. Rygierów o subwencyę, na które referent magistratu zaproponował subwencyę 500 kor., a magistrat z powodu wyjazdu pp. Rygierów ze Lwowa, wystąpił z propozycyą przeznaczenia 1000 kor., ale pod tym warunkiem, że kwota powyższa nie dostanie się pp. Rygierom, ale przeznaczona zostanie wogóle na teatr ludowy we Lwowie.

Referent r. O b m i ń s k i oświadczył się za wnioskiem magistratu, ale wyraził zdziwienie, że

sprawa ta przyszła na komisyę teatralną. Prez. Neuman wyjaśnił, że wobec tego, iż teatru pp. Rygierów już nie ma we Lwowie, chodzi o zasadnicze zbliżenie do rozwiązania kwestyi teatru ludowego we Lwowie. R. Dąbrowski na zapytanie dr. Obmińskiego odpowiedział, że to on właśnie, jako członek sekcyi finansowej, spowodował skierowanie tej sprawy do komisyi teatralnej, sądził bowiem, że komisya teatralna ma szerszy zakres działania, aniżeli proste nadzorowanie teatru miejskiego i pragnął, aby przy tej sposobności komisya popchnęła naprzód urzeczywistnienie sprawy teatru ludowego, którą na nowo na porządku dziennym postawił prez. Neuman wspomnianym wnioskiem o 1000 kor. Mowca podniósł, że dość jest ludzi chętnych, którzy przy przychylności gminy, gotowi są zbudować gmach dla teatru ludowego. Taki teatr nie byłby zresztą konkurencyą dla teatru miejskiego. Owszem, przygotowałby dla niego publiczność i wyrabiał aktorów. Dzisiaj bowiem młodzi aktorzy teatru miejskiego muszą nieraz długo czekać na role wogóle, a jeszcze dłużej na role większe.

Zrozumiał to obecny dyrektor teatru, który ludziom zajmującym się sprawą teatru ludowego oświadczył, że gotów pomagać mu materyalnie wypożyczaniem kostyumów, chórów i t. d. Mowca więc sądzi, że do tej sprawy należałoby wybrać subkomitet z komisyi teatralnej, do którego też weszliby reprezentanci sekcyi finansowej, a którzyby miał obowiązek zająć się urzeczywistnieniem myśli rzuconej przez prezydenta Neumana. Jeżeli się uchwali 1.000 K, to gdyby się nawet tych pieniędzy nie zużytkowało, należałoby je złożyć do depozytu, ażeby się zebrała odpowiednia suma, któraby w odpowiedniej chwili można zużytkować. Dlatego mowca zaproponował, ażeby uchwalić 1.000 K w formie zaproponowanej i wybrać subkomitet. Również i r. Rawski wystąpił przeciw dr. Obmińskiemu z twierdzeniem, że ta rzecz należy do komisyi teatralnej. Pp. Rygierom subwencyi dać nie można, bo ich niema, subkomitet wybrać trzeba, ale z tem, że przy tworzeniu teatru ludowego gmina może tylko pomagać inicyatywie prywatnej.

Przemawiali następnie w tej sprawie rr. Bartoń, Ciuchciński, Obmiński i prez. Neumann, który oświadczył się gorąco za wyborem subkomitetu, gdyż może się to przyczynić do skrystalizowania myśli podjętej przez mowcę tylko zasadniczo. Dyrektor Heller wyraził zdanie, że do subkomitetu winien należeć każdoczesny dzierżawca teatru miejskiego, w którego interesie jest powstanie teatru ludowego z powodów wyłuszczonych już przez r. Dąbrowskiego. Będzie to rzecz ogromnej wagi dla artystów młodych, gdyż artystę naprawdę ocenić można tylko na scenie w większej roli. Dyr. Heller podniósł dalej, że miałby dla teatru ludowego do rozporządzenia bardzo ładną biblioteką.

Referent r. Obmiński w końcowym wywodzie zgodził się z przedstawieniem rzeczy przez prez. Neumanna, r. Dąbrowskiego i dyr. Hellera, poczem wnioski uchwalono i wybrano do subkomitetu powyższego rr. Rawskiego, Dąbrowskiego, dra Przygodzkiego. Poza tem mają tam należeć każdorazowy dzierżawca teatru miejskiego i reprezentanci sekcyi finansowej.

Gościnne występy w operze.

Na tem samem posiedzeniu komisyi teatralnej dyr. Heller podał do wiadomości, że w miejsce śpiewaka Tittorufo, który zażądał 3.500 kor. za występ, zaangażował znakomitego barytona Van Hulst'a, tak samo nie zawarł umowy ze śpiewaczką Yvonne de Treville, która domagała się minimalnie 6 występów, natomiast zwrócił się do dwu innych śpiewaczek, a mianowicie do Francillo Kauffmann i Edite Des Lies. Z tenorów w miejsce Navalle'a zaangażowano tenora opery hamburskiej Marraka, który ma być znakomity w „Sprzedanej narzeczonej", „Carmen" i „Lohengrinie".

O pensye 35 nauczycielek.

Na wtorkowem posiedzeniu sekcyi finansowej Rady m. Lwowa r. dr. Przygodzki jako gość imieniem sekcyi szkolno-organizacyjnej i imieniem zajętego gdzieindziej referenta r. Pierożyńskiego, poruszył sprawę 35 nauczycielek, stabilizowanych jeszcze w r. 1906. Chodzi o to, że nauczycielki te otrzymały pensyę wyższą od chwili mianowania przez Radę szkolną krajową, a nie od chwili prezenty przez Radę miejską, wskutek czego straciły podwyżkę za 4 miesiące. Wniosły więc podanie o wyrównanie tej różnicy. Sprawa przeszła wszystkie instancye, ale Rada m. jeszcze w poprzednim składzie przed wyborami, odesłała ją do sekcyi finansowej, do której jednak akta nie doszły, gdyż tymczasem gdzieś zaginęły! Mowca więc prosił, ażeby sekcya finansowa wezwała bez tych aktów izbę obrachunkową o jak najrychlejsze przedłożenie odpowiednich obliczeń, co też po przemówieniu r. Schleichera uchwalono.

Zjazd hygieniczny we Lwowie.

Towarzystwo hygieniczne we Lwowie wniosło do Rady miejskiej podanie z prośbą o udzielenie subwencyi 5000 K na urządzenie Zjazdu hygienicznego we Lwowie w r. 1913. Podanie podpisali m. i. dr. Obtułowicz, jako prezes, a prof. dr. Panek, jako gospodarz Zjazdu. Referent magistr sądził, że na razie trzeba subwencyi odmówić, magistrat znów był za udzieleniem subwencyi, a referent sekcyi II, r. Ohly, na ostatniem jej posiedzeniu wniósł, aby przyznać 3000 K. R. Zgórski sądził, że ta sprawa jest przedwczesna, skoro budżet na rok 1913 nie jest skończony. R. dr. Schleicher oświadczył się za wnioskiem referenta z tem, żeby sumę 3000 K wstawiono do budżetu na r. 1913.

Natomiast r. Pieracki wniósł, aby bez oznaczenia kwoty odstąpić tę sprawę magistratowi przy układaniu budżetu na rok 1913, a r. Lewicki dodał, że należałoby tę sprawę odesłać do sekcyi IV. (zdrowotnej) i komisyi zdrowia, natomiast r. Bardasz sądził, że tylko sekcyi IV. nie należy pomijać. Po przemówieniach rr. Olszewskiego i ref. Ohlego uchwalono wniosek r. Pierackiego i dodatek r. Bardasza.

„Bratnia pomoc" szewców.

Również i „Bratnia pomoc" szewców otrzymała na posiedzeniu tem sekcyi finansowej subwencyę. Wynosi ona 200 koron. Magistrat był za odmówieniem, ref. r. Ohly wniósł o 500 koron, ale wobec tego, że wskutek wyczerpania ryczałtu pozostawionego sekcyi II. do rozporządzenia podniosły się protesty — r. Dąbrowski postawił wniosek o 200 kor., który się też utrzymał.

Z caratu.

Tragedya czy farsa.

Życie społeczne w Rosyi stało się tak pustem, jałowem i pozbawionem wszelkiej treści, tak nudnem i jednostajnem, że wszelkie zjawisko niecodzienne, niepowszednie, wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Azef i Puryszkiewicz, Eulogjusz i Markow, intendanci i prowokatorzy — wszystko to już spowszedniało, sprzykrzyło się i znudziło, powiedziałbym nawet przejadło się do tego stopnia, że ogół łaknie innej sprawy dla nerwów, może i gorszej, ale innej... Na tle takich stosunków mogą takie osobniki jak Hermogen i Heljodor przez pewien tylko czas, na szczęście, figurować jako bohaterzy, jako męczennicy za ideę. W braku prawdziwych bohaterów, kreuje się tych bohaterów sztucznie, wieniec cierniowy wkłada się na czoło trefnisiów w sutannach.

Heljodor od dłuższego czasu nie schodzi ze szpalt dzienników i dobrze jest wszystkim znany jako prorok mroku, jako chuligan w sutannie, jako wódz pogromców, wróg wszelkiej wolnej myśli, nakazujący „wiernym" pluć na wizerunek wielkiego starca z Jasnej Polany.

Hermogen, od 12 lat piastujący godność biskupa, od chwili, gdy zasiadł na tronie biskupim rozpoczął walkę ze szkołą ziemską, starając się ją zamienić na cerkiewno-parafialną; w znajdującem się pod jego zwierzchnictwem seminaryum wprowadził takie „porządki", że wywołał wśród uczniów szereg samobójstw, a z licznemi sektami w gub. saratowskiej rozpoczął walkę, przypominającą średniowiecze.

Niema imienia, przed któremby Europa chyliła głowę, by Hermogen nie oplwał go w swych kazaniach. Tołstoj, Gorki, Darwin, mnóstwo pisarzy rosyjskich i zagranicznych — wszystkich oplwał, splugawił, niemal że wyklął. Ukazy: o tolerancyi religijnej oraz tak zwany „konstytucyjny" — były przez Hermogena przyjęte wrogo.

Miesiąc temu wreszcie kruszył w Synodzie kopie, by wykluczyć z łona cerkwi prawosławnej Andrejewa, Kuprina i cały szereg wybitnych pisarzy rosyjskich.

Oto — ci bohaterzy, na których są skierowane w chwili obecnej niemal że oczy całego świata.

Jeżeli z drugiej strony zwrócimy uwagę na to, czem jest świątobliwy synod — to dokładne sobie wyrobimy pojęcie o tym zatargu dwóch reakcyjnych klik, prowadzących pomiędzy sobą zajadłą walkę o wpływy i dostojeństwa.

Synod, jak wiadomo, został utworzony za czasów Piotra Wielkiego, po zniesieniu patryarchatu. Formalnie jest to collegium, złożone z osób duchownych, z najwyższych dostojników cerkwi, przy czynnym współudziale urzędnika do spraw duchownych — oberprokuratora, którego mianuje car. Faktycznie ten oberprokurator rządzi wszystkiem, a bogobojne władyki dla mas pełnią funkcye świątobliwego parawanu.

Takim oberprokuratorem synodu był swego czasu hr. Dymitr Tołstoj, późniejszy minister oświaty, a potem spraw wewnętrznych; takim był ponury Pobiedonoscew i cały szereg innych.

Kler bardziej ambitny od czasu do czasu wyrażał niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, ale obawa utracenia dobrze płatnych stanowisk hamowały zapędy i „protestanci" milkli. W ostatnich czasach, gdy Rosya dokonała zwrotu na prawo pod hasłem: „za wiarę, cara i ojczyznę", dla wzmocnienia tej „wiary" w ciemnych tłumach coraz częściej zaczęły występować żywioły reakcyjne z żądaniem przywrócenia patryarchatu. Sprawa ta stawała się coraz bardziej aktualną i bogobojni biskupi, zasiadający w Synodzie, wzajemnie prześcigać się zaczęli w reakcyjności, w ten sposób usiłując się wdrapać na tron patryarchy.

W tej akcyi zdystansowano Hermogena. W Syberyi znaleziono nowego proroka, niejakiego Rasputina, chłopa, analfabetę, którego pasowano na zastępcę Joana Kronsztackiego. Popierał go ober-prokurator Sabler, popierał go metropolita, przedstawiono go nawet carowi w nadziei, że potrafi uzyskać wpływ przy dworze.

Był to Heljodor sfer synodalnych, tak samo jak Heljodor był Rasputinem Hermogenoskim.

W walce o wpływy nie przebierano w środkach. Rasputina oskarżono o rozwiązłość obyczajów, o demoralizowanie kobiet, uprowadzanie żon od mężów, córek od ojców, a gdy go miano wyświęcić na popa, Hermogen i jego klika napadli na synod w skardze, z pominięciem synodu, podanej do cara...

Od tej chwili rozpoczęła się zażarta walka. Sfery dworskie i biurokratyczne podzieliły się na wrogie obozy, klika synodalna, do której należy również czyhający na stanowisko patryarchy Eulogiusz, zwyciężyła; Hermogena wykluczono z synodu, a gdy odmówił posłuszeństwa i wezwał na pomoc Heliodora, obydwóch skazano na zamknięcie w klasztorze. Hermogen udaje chorego i zwleka z wyjazdem, licząc na protekcyę swych przyjaciół przy dworze, Heliodor w przebraniu uciekł, policya go poszukuje i rzekomo znaleźć nie może...

Cała ta sprawa, przedstawiana przez rosyjską prasę reakcyjną jako tragedya, jest wielką farsą może i tragiczną, ale chyba tylko jako symptomat rozkładu moralnego państwa carów.

Wiec w sprawie chełmskiej.

(*Oryginalna korespondencya Gazety Wieczornej*).

Paryż, 3. lutego.

Wczoraj odbył się w sali Procope'a drugi z rzędu wiec w sprawie wywłaszczenia Chełmszczyzny. Jak i za pierwszym razem, referował p. K. Zalewski.

Prelegent dobrze scharakteryzował nastrój społeczeństwa rosyjskiego, a zwłaszcza sfer rządzących i październikowców. Po wojnie japońskiej, całe znaczenie Rosyi, jako mocarstwa silnego militarnie, upadło. Na żadne zdobycze na Wschodzie państwo Mikołaja liczyć nie może.

Wpływy jego zostały zredukowane do zera. Nawet ewentualny sojusznik caratu w Azyi, Chiny, i te po obecnem przekształceniu ustroju politycznego w państwie niebieskiem stały się dzisiaj raczej groźną potęgą, spoglądającą nienawistnie w stronę caratu, niż jego sprzymierzeńcem, sojusznikiem, z którym można byłoby wejść w konszachty reakcyjne dla stłumienia buntu wewnętrznego lub dokonania podboju na zewnątrz.

Jednakże nacyonalizm w Rosyi rośnie, jak zresztą w całej Europie. W ciągu ostatnich dziesięciu lat reakcya doszła do tak potężnych rozmiarów, że trudno ją poprostu określić. Wściekłość nacyonalistyczna, apetyty zaborcze, gwałcenie najelementarniejszych praw, represya od dziesiątek lat niepamietana, ucisk, gwałt, rozbój, tyraństwo i inkwizycya — oto, co charakteryzuje Rosyę podczas- i po-rewolucyjną.

Instynkty kannibalistyczne nie znalazły wszakże ujścia tam, gdzie grunt byłby dla nich najbardziej podatny t. j. na Wschodzie, t. zn. w krwawych wyprawach o nasze podboje i zdobycze. Azya niejako wyślizgnęła się z pod łap Niedźwiedzia północnego. Mały Japończyk unieruchomił go na długie lata.

Z natury więc rzeczy cała wściekłość rozjuszonej bestyi zwróciła sie w stronę ludów poddanych. Żydzi, Polacy, Finladczycy, narody kaukaskie i t. d., na nich, niby na obnażony kark skrępowanego niewolnika spadły i spadają do dziś dnia razy wściekłego caratu.

Wywłaszczenie Chełmszczyzny, wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej, skarykaturowanie ustawy o samorządzie i t. d., i t. d., nie mówiąc o gwałtach względem Finlandczyków i żydów, idą z sobą w zawody siłą swego okrucieństwa i tyraństwa.

Ale najtragiczniejszem zjawiskiem w życiu poddanych Rosyi ludów jest ich słabość, absolutna niemoc.

P. Zalewski zastanawiał się nad sprawą osłabienia ciosów knuta rosyjskiego. Byłby może stan rzeczy w caracie nieco inaczej, nieco pomyślniej się przedstawiał, gdyby nie Duma państwowa i trzymający w niej prym październikowcy. Ale ta nikczemna sfora rozpętanych demagogów nacyonalistycznych jest właśnie ostoją reakcyi rządowej.

Niema tedy środka zaradzenia złemu.

Ze wszystkich jednak gwałtów rządzącej w Rosyi kliki należy skorzystać — zdaniem p. Zalewskiego — w celu zrewoltowania, uświadomienia jak najszerszych mas ludności. I jako konkretny wniosek proponuje prelegent przedsięwzięcie na wielką skalę k a m p a n i i p e t y c y j n e j. Pan Zalewski zresztą nie łudzi się co do skuteczności tej kampanii; wie on i zdaje sobie doskonale sprawę, że mającego dokonać się aktu gwałtu nad narodem naszym żadna siła nie odwróci; nie jest on na tyle naiwnym, aby przypuszczać choć przez chwilę, iż kampania petycyjna zdolna byłaby wpłynąć w czemkolwiek na decyzyę dworu petersburskiego. P. Zalewski reasumuje swoje opinie w tym duchu, że z kampanii petycyjnej wyłoni się ten pozytywny rezultat, iż lud, a zwłaszcza 400-tysięczna ludność chełmska, zostanie uświadomiona i odpowiednio przygotowana do przyszłej roli, do przyszłej akcyi, jaką jej przyjdzie odegrać.

Po referacie wywiązała się dyskusya. Wobec rozbieżnych zdań nie przyszło do powzięcia rezolucyi.

Wiec zakończył się bez żadnej uchwały. O innych sprawach, tyczących się kolonii polskiej w Paryżu, napiszę kiedyś specyalnie i obszernie. Sprawa blizko 10 tysięcy przebywających nad Sekwaną rodaków naszych, zasługuje na wszechstronne omówienie. W dwóch jednak słowach powiedzieć można, że panuje tu marazm i stagnacya na całej linii. Życia w stowarzyszeniach niema żadnego. Zainteresowania krajem, wypadkami w kraju, literaturą, życiem społecznem i politycznem również niema żadnego. Cenіące i szanujące się jednostki trzymają się zdala od kolonii. I tych też nigdy nie widać na zebraniach polskich.

Z.

List z Krakowa.

(Saldo porachunków osobistych kosztem ks. biskupa Wałęgi. — Wjazd na hipotekę „Nowej Reformy“).

Gdy podawałem telefoniczną wiadomość o ustąpieniu pasterza dyecezyi tarnowskiej ks. biskupa Wałęgi, z obowiązku dziennikarskiego przytoczyłem i opinię „złośliwych“, co do istotnej przyczyny tego bądź co bądź w sferach duchownych ważnego wypadku. I nic dziwnego, że już w 24 godzin po ukazaniu się tej wiadomości na szpaltach „Gazety Wieczornej“, ten obóz, z którego plotka wyszła, sam się odezwał... („Słowo Polskie“ i „Gazeta Narodowa“). Faktem było, że ks. biskup Wałęga ustępuje, chodziło więc tylko o skombinowanie dlań takiego precedensu, któryby odpowiadał kursowi obecnej polityki sfer wojujących z namiestnikiem... Zaczęto więc i skończono na... napaściach osobistych. Nie jest to nowością w dziedzinie walk partyjnych, że kto się ucieka do napaści osobistych, ten odczuwać musi, że rzeczowe stanowisko jego przeciwników jest zbyt silne, aby udało się je zwalczyć bronią argumentacyi ideowej. Jedyna więc nadzieja zachwiania tem stanowiskiem polega na próbie zohydzenia przeciwnika. Od tej metody jest już jeden tylko krok do gwałtu fizycznego. Tam, gdzie już kalumnia nie pomoże — tam zostanie już tylko: pięść i... brauning. Smutneby to było, gdyby stronnictwo bądź co bądź ideowe, wskutek szowinistycznej swej taktyki na ten grunt się staczało...

Dziwnym atoli akompaniamentem wydał mi się „minorowy“ głos organu frondy ludowcowej, który nie bez podstawy, lecz zupełnie niespodziewanie jął wycinać panegiryki na cześć ks. biskupa Wałęgi, podnosząc jego zasługi w duszpasterstwie i t. p. Zapomniał widocznie, że przed niedawnym czasem w kilku artykułach prowadził wojnę podjazdową z ks. bisk. Wałęgą, za jego zakaz wydany do ludu dyecezyi tarnowskiej czytania pism o barwie „socyalistyczno-ludowcowej“... Mniejsza jednak o logikę, byleby tylko cel osiągnąć... W tej ogólnej nagonce zdawało się wyczuwać, że ks. biskup Wałęga niemal skazany jest na utratę swej godności, stanowiska, bo i jakże inaczej, skoro nawet „Słowo polskie“ podkreślało, że u nas poczynają panować stosunki represalii moskiewskich i t. p. A jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Ks. biskup Wałęga znany jest nietylko jako kapłan wielkich cnót i ducha ascetycznego, ale także jako dzielny pedagog. Stolica Apostolska i nowokreowany książę biskup krakowski ks. Sapieha pragnąc uczcić w odpowiedni sposób zasługi ks. biskupa Wałęgi, uważali za najodpowiedniejsze postawić go na czele instytucyi, która w grodzie Piotrowym świadczyć ma o żywotności Polski. Rektorat hospicyum polskiego w Rzymie i równoczesna nominacya na arcybiskupa „in partibus infidelium“ to chyba nie skutki represalii organów rządowych... Jak wielki niesmak wywołała ta nagonka w sferach duchownych, świadczyć może odezwanie się do mnie ks. biskupa Nowaka: „panie, ja nic powiedzieć nie mogę“. Czuł bowiem, że z jego słów lub jednego tylko zdania „blok antinamiestnikowski“ gotów stworzyć nowe torpedy...

Poza tą przykrą sprawą mam jednak do zanotowania weselszą z za kulis wydawniczo-dziennikarskich. Stronnictwo narodowo-demokratyczne już od kilku miesięcy podorywa grunt zachodniej Galicyi pod siejbę wiosenną wyborów sejmowych, a może i „oziminy“ parlamentarnej. Ekspozytura centrali stronnictwa, to „Ojczyzna“, przy której zgrupowała się już najwybitniejsza garść młodych działaczy narodowo-demokratycznych, od czasu do czasu wypuszczających się na „orkę“ do pobliższych powiatów... Robota podobno idzie, lecz wiotko, bo „podorka“ bez siejby plonu nie wyda... Tygodnik „Ojczyzna“, organ dla chłopów, dla inteligencyi nie wystarcza, a bez pozyskania jej dla swej idei — luka wielka w organizacyi partyjnej... Potrzeba dziennika... „Słowo Polskie“ nie sięga w te strony, jego zadanie na kresach wschodnich... „Zachód“ bez tarczy obronnej z ryngrafem „N. D.“... Wszelkie kombinacye, czy to z „Głosem Narodu“, czy ze „Strażą Polską“, o których donosiły dzienniki, spełzły na niczem.

Stronnictwo nar.-dem. usiłuje za wszelką cenę stworzyć własny organ na modłę „Słowa Polskiego“. I o cudo! Kto wie czy wkrótce go nie posiędzie... Prezes stronnictwa p. Jan Gwalbert Pawlikowski zamierza w krótkim czasie dokonać tryumfalnego wjazdu na hipotekę „Nowej Reformy“... Bynajmniej nie jako wierzyciel, lecz... jako „wspólnik w drodze spadkowej“. Ś. p. Mieczysław Pawlikowski, ojciec obecnego prezesa stronnictwa, był ponoś nietylko współpracownikiem „Nowej Reformy“ lecz i... współwłaścicielem... Minęły lata chude, nastały tłuste, śp. Mieczysław Pawlikowski zamknął powieki, a „Nowa Reforma“, jako bezsporna własność p. Doboszyńskiego, święci tryumfy, przynosząc pokaźną dywidendę... Nietylko więc konieczność posiadania własnego organu na bruku krakowskim, lecz także i gwarancya jego egzystencyi pcha dziś leadera stronnictwa nar.-demokratycznego po gotowe już kasztanki... Plika dowodów archiwalnych na „wspólnotę“ „Nowej Reformy“ już podobno zgromadzona, rozpoczną się więc wkrótce pertraktacye o tytuł własności... Czekajmy! A może endecya w czepku się rodziła... Bez trosk, kłopotu no i... gotówki będzie miała nietylko własny, ale i wielki organ...

(...ski)

NADESŁANE.

Fany Freilich

Adwokat Dr. Marek Zaloscer

zaręczeni

Drohobycz 2241 **Chodorów**

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we środę (7 lutego): rzym.-kat. Romualda. — gr.-kat. Hryhora.

Wschód słońca o godzinie 6·49 rano, zachód o godzinie 4·27 po południu.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 7 lutego po raz 2 „Brand“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Niewiast katolickich we Lwowie, odbędzie się w piątek 9 lutego o godzinie 4 tej ul. Teatralna 5.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. We czwartek, dnia 8 b. m. prof. Akad. handl. dr. S. Pawłowski: Z geografii Afryki pół. Trypolitania (z obrazami świetln.) Zakład chemiczny Uniw. ul. Długosza 6. Początek o godz. 7-mej wiecz.

Kółko dramatyczne Stow. Kupców i Młodzieży handl. urządza dnia 11 lutego b. r. we własnej sali przy ul. Czarnieckiego 1 przedstawienie „Rodziną Furlozów“, komedya w 4 aktaeh A. D. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Zarębskiego ul. Akademicka 10 i p. Kistryna Halicka 21. Codziennie od godz. 8—9 wieczór we własnym lokalu. W dniu przedstawienia od godz. wpół do 6-tej przy kasie.

Cykl wykładów o Krasinskim. Zarząd powszechnych wykładów Uniwersyteckich pragnąc ze swej strony przyczynić się do uświetnienia obchodu 100-nej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego tudzież do spopularyzowania postaci wielkiego poety w szerokich warstwach społeczeństwa, urządza, podobnie jak w latach poprzednich przy sposobności obchodów Słowackiego i Chopina, cykl wykładów o Zygmuncie Krasińskim, które we Lwowie wypowie prof. gimn. dr. J. Kleiner. Wykłady odbywać się będą w sali Zakładu fizycznego, przy ulicy Długosza 8. w środy, począwszy od dnia 7 b. m. Podobne wykłady odbędą się również we wszystkich miastach prowincyonalnych, objętych działalnością Zarządu P. W. U.

Echa strzelaniny u Musiałowicza. Przed powiatowym sądem karnym S. III. rozegrał się epilog znanego zajścia u Musiałowicza, podczas którego podoficer trenu Zastera strzelił z brauninga do dwu bezbronnych ludzi, kalecząc ich

ciężko. Wczoraj o godzinie 11-ej rano odbyła się od dawna już przeciągana rozprawa przeciw dr. Klaftenowi i urzędnikowi kolejowemu p. Kneziowi o przekroczenie z § 496 (czynne znieważenie). Oskarżycielami byli: ów strzelający podoficer Zastera i towarzysz jego Houppik. Oskarżonych bronił dr. Bilet.

Wobec niejawienia się oskarżycieli prywatnych, wydał sędzia wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

Reforma studyów aptekarskich w Szwajcaryi. Berneński prof. dr. A. Tschirch w berlińskiej „Apotheker-Zeitung" omawia szeroko mającą wejść w życie w r. 1913 reformę wykształcenia farmaceutycznego. Po przebyciu owych gruntownych studyów, będzie mógł aptekarz należycie wypełnić swe obowiązki w trudnym, bo odpowiedzialnym zawodzie.

Do zawodu aptekarskiego w Szwajcaryi może wstąpić tylko maturzysta. Nim jednak przystąpi do właściwej pracy w aptece, odbywa 2 letnie studya przyrodnicze na uniwersytecie. W studya owe wchodzą: fizyka, chemia nieorganiczna, organiczna i analityczna, jak również botanika. Wymagana również jest praktyka w laboratoryum mikroskop.-botanicznem i chemicznem. Studya te kończą się egzaminami praktycznymi i ustnymi. W praktyczną część wchodzi analiza jakościowa, wagowa i objętościowa, a ustną wszystkie przedmioty z zakresu studyów.

Po odbyciu owych 2 letnich studyów i zdaniu egzaminów, zostaje się dopiero „praktykantem". Tutaj praktykant w przeciągu półtora roku zapoznaje się z „kuchnią łacińską", t. j. z receptury i laboratoryum aptecznem. Po złożeniu egzaminu zostaje podniesiony praktykant do godności „asystenta". Egzamin ten polega na badaniu leczniczych preparatów i na elementarnej farmakognozyi. Asystent dopiero odbywa fachowe studya w przeciągu 3 kursów, a to: nad chemią farmaceutyczną, botaniką farmaceutyczną, farmakognozyą, analizą wody i środków spożywczych i hygieną. Nadto żądane są studya nad bakteryologią, analizą moczu, jak również badanie przetworów leczniczych w specyalnem laboratoryum chemiczno-farmaceutycznem, czego u nas ani śladu. Po odbyciu egzaminu praktycznego i ustnego wstępuje asystent jeszcze na rok na praktykę do apteki, poczem dopiero dostaje dyplom magistra.

Konkurs na plan II. Domu techników. Koło architektów polskich we Lwowie, w imieniu Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki ogłasza konkurs na plany szkicowe budowy II-go Domu techników. Za trzy najlepsze, a zarazem odpowiadające programowi prace, wyznacza się następujące nagrody: I. 1000 K, II. 600 K, III. 400 K. Termin nadsyłania prac 1. kwietnia b. r. Warunki konkursu wraz z planem sytuacyjnym można otrzymywać w Kole architektów polskich we Lwowie, Zimorowicza 9, w Kole Architektów polskich w Krakowie ul. Straszewskiego 28, w Kole architektów polskich w Warszawie, ul. Włodzimierska 5 i w Stowarzyszeniu techników przy Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Z warszawskiego teatrzyku Łątek komunikują nam, iż przygotowania do inauguracyjnego przedstawienia są w pełnym toku. Kierownictwo muzyczne działu operowego objął znany pianista prof. Tadlewski i przygotowuje z współudziałem wybitnych sił wokalnych nieznany u nas utwór Pergolesiego z r. 1730, który bezwątpienia w wysokim stopniu zainteresuje muzyczne sfery naszego miasta, niemniej szereg komicznych oper Mozarta i Offenbacha. — Do programu wieczornego przygotowuje się również niezwykle zajmujący, umyślnie dla scenki Łątkowej napisany utwór Schnitzlera: „Dzielny Kassjan". Prawdziwą niespodziankę sprawią Łątki naszym milusińskim odegraniem pełnych poezyi baśni Or-Ota i Niemojewskiego. — Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w sali Kasyna miejskiego, w oznaczonym terminie 25 lutego br. i nie zostanie odroczone, o ile na dzień ten nie przypadnie uroczystość jubileuszu Krasińskiego.

W sprawie wystawy architektury i wnętrz otrzymujemy następujące pismo:

Jak wiadomo, odbędzie się w Krakowie od maja do października br. wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem. Podstawowym przedmiotem wystawy, dla której zarezerwowano cały pawilon główny, będzie rezultat konkursu na typy domów mieszkalnych, ogłoszonego z pomocą gminy miasta Krakowa. Nie mamy dość słów zachęty, by szanowni koledzy wzięli udział w tym konkursie. Sprawa indywidualnego mieszkania jest dziś uznana w świecie całym i zajmuje w wysokim stopniu umysły współczesn. architektów. Wystawa powinnaby pobudzić i nasze społeczeństwo do wcielenia w czyn zdrowych zasad.

Obok rezultatu wspomnianego konkursu, otwarta będzie na wystawie sposobność przedstawienia szerokiej publiczności istniejących już lub projektowanych budynków mieszkalnych (z wykluczeniem domów czynszowych) w ramach tematów objętych programem wystawy, przyczem niezmiernie pożądane są modele plastyczne pomalowane. Jest to niezawodnie najwymowniejszy sposób przedstawienia architektury, wiemy bowiem, jak obojętnie przechodzi publiczność obok rysunków. Bylibyśmy serdecznie wdzięczni szan. kolegom za wzięcie udziału w konkursie. Gdyby zaś to było niemożebne, prosimy jak najgoręcej o nadesłanie swych prac na wystawę w granicach programu poza konkursem.

Przypominamy, że termin wysyłki planów rysunkowych na konkurs upływa 1 marca b. r., termin zaś dodatkowy do nadsyłania modeli loco Kraków — 13 kwietnia b. r. Termin ostateczny nadsyłania innych prac na wystawę ustanawia się na dzień 15 kwietnia b. r. loco Kraków, dla zapewnienia jednak odpowiedniego miejsca, pożądane jest nadsyłanie prac jak najwcześniej. Zgłoszenia na wystawę powinny być przysyłane do 1 marca b. r., pod adresem Komitetu wystawy: Wolska 40, Kraków.

Pożyteczne wydawnictwo polskie we Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Onegdaj pojawił się tu pierwszy zeszyt nowego polskiego wydawnictwa: „Biblioteki popularnej", którą redaguje znany publicysta p. Adam Nowicki. „Biblioteka popularna" pojawiać się będzie co miesiąc w objętości pięciu arkuszy druku, a zawierać będzie dzieła, które następnie oprawione, każde z osobna stworzą pożyteczną i zajmującą biblioteczkę. W pierwszym zeszycie „Biblioteki" znajdujemy początek dłuższej pracy Adama Nowickiego pt.: „Historya Austryi konstytucyjnej (1860—1907)". Dzieło to wypełni lukę, która z powodu braku pracy w języku polskim dawała się we znaki tak politykom zawodowym, dziennikarzom, jak i szerszej publiczności zajmującej się życiem politycznem i jego rozwojem. W pierwszym zeszycie „Biblioteki popularnej" znajdujemy trzy arkusze początkowe tego dzieła, które rozłożone jest w całości na kilka tomów. P. Nowicki zaczyna swą „Historyę Austryi konstytucyjnej" od chwili wydania dyplomu cesarskiego z r. 1860, tworzącego i zwołującego wzmocnioną Radę państwa. Czytamy dalej o celu i treści patentu „październikowego", który miał uregulować wewnętrzne prawno-państwowe stosunki monarchii, o zwrocie ku centralizmowi, datującym się od chwili powołania na ministra stanu Antoniego Schmerlinga, o patencie lutowym z r. 1861, będącym ustawą zasadniczą o reprezentacyi państwa, a zmieniającym zagwarantowany dyplomem październikowym system federalistyczny, o pierwszej sesyi sejmowej i pierwszej sesyi Rady państwa itd. Dzieje konstytucyjnej Austryi, jak to widać z ich pierwszych arkuszy — pisane są żywo, z dużą erudycyą, stylem barwnym i zajmującym, materyał historyczny zużytkowany miernie i bardzo pracowicie.

Drugą pracą, jaka rozpoczyna się w pierwszym zeszycie „Biblioteki popularnej" jest rozprawa „Doświadczonej mężatki" pt.: „Nawet i w małżeństwie można znaleźć szczęście". Z pierwszych arkuszy dowiadujemy się o tem czem jest małżeństwo, czytamy o złych i dobrych stronach tej instytucyi, a spotykamy interesujący traktacik o... teściowej. Książka ta, jak się zdaje, będzie doskonałym poradnikiem dla osób, które pragną wstąpić w związki małżeńskie. Prenumerata roczna „Biblioteki popularnej" wynosi wraz z przesyłką tylko 12 koron, półroczna 6, a kwartalna 3 korony. Adres wydawnictwa: Wiedeń III., Reisnerstrasse Nr. 38.

Szkoła śpiewu prof. Giovanni Scarneo. W uzupełnieniu naszej wzmianki w Nr. 487 z dnia 20, bm. w sprawie szkoły śpiewu prof. Giovanni Scarnea pozwolimy sobie zauważyć, że między uczenicami tegoż wyróżnia się panna Jadwiga Szulc z Łańcuta, której niezwykle obiecujący i ponętny materyał dla sceny operowej pozwala rokować jak najlepsze nadzieje karyery artystycznej.

Rzeźba z przed 20.000 lat. Świat archeologiczny żywo zajmuje się wykopaliskami prof. Salanne'a w słynnej grocie Laussel w departamencie Dordogne we Francyi.

Ostatnie z takich wykopalisk, to najstarsza z dotychczas znanych, artystyczna reprodukcya ciała kobiecego, wykonana w płaskorzeźbie. Ciało jest nagie i pozwala wysnuwać bardzo ciekawe wnioski o panującym w epoce kamiennej ideale piękna. Dla pojęć nowoczesnych postać o liniach niezgrabnych i brutalnych, o krótkich, grubych nogach, jest bardzo od piękna daleka. Płaskorzeźba uwydatnia przednią część ciała, tylko twarz odwrócona jest na bok, tak, że widzowi przedstawia się z profilu. Prawa ręka jest wzniesiona, a lewa trzyma róg. Prof. Camille Jullian uważa płaskorzeźbę tę za najważniejszą zdobycz ostatnich lat pięćdziesięciu na polu archeologii. Uczeni są zdania, że pochodzi ona z epoki kamiennej i określają wiek jej w przybliżeniu na 20.000 lat.

Ze sceny amatorskiej. W sali Towarzystwa Strzeleckiego odbyło się w niedzielę przedstawienie Koła dramatycznego, grupującego się koło Czytelni akademickiej. Podnieść należy z uznaniem, iż amatorowie wybrali rodzimą komedyę Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów", nie zaś jak się to pospolicie na scenach amatorskich praktykuje, tłumaczenia francuskich fars bez scenicznego i artystycznego znaczenia. Mimo bardzo trudnego zadania, jakiem było wystawienie tej komedyi siłami amatorskiemi i bez potrzebnego aparatu dekoracyjnego i kostyumowego, wypadło przedstawienie na ogół dobrze. Szczególnie poznać było gruntowną i świadłą pracę reżyserską w scenach zbiorowych. U niektórych z uczestników raził nieco akcent „lwowski", należy się jednak spodziewać, że przy dobrej woli, jaką widać było zewsząd, usterki te zniknią, a tak amatorowie jak słuchacze zawdzięczać będą „Kołu" niemałą korzyść pod względem czystości języka.

Na pierwszy plan wybił się z zespołu p. Siemaszko w swej krótkiej, lecz trudnej i znakomicie pojętej roli Ignacego, z werwą i zrozumieniem oddał swą rolę Dolskiego p. Krzyżanowski; p. Potocka, miluchna jako naiwna Aniela czarowała wdzięcznym głosem i czystą wymową; sekundowali im dzielnie pp. Scholz, Kohman i i.

Co za miła niespodzianka! — tak zatytułowany jest drugi wieczór karnawałowy, który urządza w sobotę 10 bm. Koło literacko-artystyczne. Panie Alfredowa Albrychtowa, Eugeniuszowa Barwińska, Józefowa Chmielińska, Stanisławowa Bogdanowiczowa, Janowa Jordanowa, Leonardowa Kapuścińska, Romanowa Łozińska, Juliuszowa Makarewiczowa, Adolfowa Pillerowa i Janowa Schenkowa, które tworzą komitet ściślejszy, dokładają wszelkich starań, aby ten wieczór jeszcze przewyższył powodzeniem poprzedni „wieczór róż" tak dobrze zapisany w pamięci uczestników.

Wieczór artystyczny w „Życiu". Noweli Polskiej poświęcono w ubiegłą niedzielę wieczór artystyczny w „Życiu". Na obfity i precyzyjnie dobrany program złożyły się recytacye najcelniejszych utworów najnowszej literatury nowelistycznej polskiej, jako to Daniłowskiego: „Za ścianą" subtelnie psychiczne dzieje miłości więziennej, Orkana: satyryczną gadkę o Jędrzeju Baji, Tetmajera wdzięczną i najwnej ludowości pełną, rzecz o Zwertale i jego muzyce w niebie i t. d. W części muzycznej zachwycił licznie zebranych słuchaczów p. Zawadzki wykonaniem szóstej rapsodyi węgierskiej, Liszta, zaś p. Jankiewicz odśpiewał pięknie i z wdziękiem kilka pieśni Karłowicza, a solo fletowe p. Dullmanna, ucz. konserw. wzbudziło szczerą sensacyę. Następny Wieczór poświęcony będzie „Chwilom" Kasprowicza. W części muzycznej przyrzekła udział p. Kretowiczówna, pozatem popisze się i tercet skrzypcowy.

Działalność Tow. ratunkowego. W styczniu br. Tow. wzywano 968 razy, z tego w dzień 770 razy, w nocy 198 razy. W liczbie tych wypadków było 693 urazów, 183 nagłych zasłab

nięć, 6 zamachów samobójczych (4 mężczyzn, 2 kobiety), 86 przewozów chorych. Oprócz tego interweniowało Tow. w kilkudziesięciu wypadkach upicia się. Od założenia Tow. w r. 1893 notowano 89.390 wezwań, która to cyfra najlepiej uwidocznia jego zbawienną i pożyteczną działalność.

KRONIKA KRAJOWA.

Tarnopol.

Granice satyry. „Szopka“, odegrana 4 bm. przez „Piekiełko“ w sali Sokoła wywołała w całem mieście powszechny niesmak. Satyra ma swoje prawy, jeżeli jednak wyradza się w paszkwil i prywatę, chybia celu i staje się szkodliwą. Autorom szopki podobało się zmieszać z błotem ludzi poważanych dlatego tylko, że są zwolennikami polskiej demokracyi; figury narodowo-demokratyczne otoczono natomiast aureolą chwały. Artyści od szopki mieli nadto czelność pastwić się nad osobami, z któremi mieli osobiste obrachunki. Jedną kobietę z towarzystwa przedstawiono jako nocną awanturnicę i za to przez policyę aresztowaną; — jednego poważnego obywatela i Bogu ducha winnego, zohydzono w najbrutalniejszy sposób; — a inną znów kobietę, cieszącą się ogólnym szacunkiem, przedstawiono jako propagatorkę bezwzględnej wolnej miłości za to, że zajmuje się ruchem emancypacyi kobiet w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. — Przeciw temu nadużywaniu satyry należy stanowczo zaprotestować.

Żywiec.

Aresztowanie urzędnika. W ubiegłym tygodniu aresztowano tutaj oficyała podatkowego p. Niwickiego. Powodem aresztowania były manipulacye pieniężne (na poprzedniej posadzie w Nisku) w dziale gorzelnianym na własną rękę i kieszeń. Aresztowany został w asystencyi żandarma odwieziony do sądu rzeszowskiego.

Mróz z niedzieli na poniedziałek w nocy o godz. 12 doszedł do 27° C. Od kilku dni pada śnieg bezustannie.

Kołomyja.

Z karnawału. Z niecierpliwością oczekiwany bal burs polskich odbył się dnia 3 lutego. Salę Kasy oszczędności ślicznie udekorowaną zapełniły literalnie tłumy. Efekt finansowy i zabawowy wprost świetny. W pierwszym rzędzie należy się uznanie p. dyr. Balickiemu, który nie szczędził trudów i czasu zwołując częste posiedzenia komitetu balu, który dzielnie wywiązał się ze swego zadania. Wodzirej p. kapitan G. dzielnie się sprawił za co należy się mu specyalne podziękowanie. Co się tyczy tualet, to trudno powiedzieć, która była najwspanialsza — wszystkie zaś były piękne i bardzo gustowne. A więc czarna aksamitna ze srebrnym wężem pani B. — jasna popielata ubrana ślicznemi wstawkami pani M. — zielona jedwabna, kryta czarną haftowaną markizetą pani Ł. — jedwabna biała kryta czarną markizetą z kombinacyą pięknych stawek pani St. — biała jedwabna kryta również czarną markizetą z harmonijną kombinacyą dżetów i aksamitu pani C. — złotawa kryta czarną markizetą pani O. Tualety panienek wprost cudowne i to wszystkie, a więc panny Neum., Hacz., Mysz., Łys., Mar., Kraś., Pius., i wiele innych.

Dnia 6 lutego odbędzie się bal „sędziowski“. Wielką atrakcyą tego balu będzie sprawa wstępu. Na salę bowiem będzie można wejść za okazaniem.... „absolutoryum“ jednego z krajowych uniwersytetów.

Lwowskie marjonetki ukazały się u nas na scenie w poniedziałek dnia 5 lutego. Zainteresowanie się niemi nie było wielkie, bo i czas wobec silnego ruchu karnawałowego niefortunny no i „figury“ lwowskie nic zaciekawiły zbytnio naszej publiczności.

Koncert. Dnia 12 lutego w Kasie oszczędności grać będzie Willy Burmester.

Walne zgromadzenie Koła miejscowego Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyło się dnia 31 stycznia. Na porządku dziennym był wybór nowego zarządu. Prezesem obrano prof. Gynresaka. Do wydziału weszli prof. Frost, Kubiński, Śliwa, Misiński, Walter, Resport. Do komisyi rewizyjnej prof. Thal i Lindy.

Sklep kwiatowy pny Kazimiery Malczyńskiej został otwarty przy ul. Kościuszki 39. Firma to już znana nie potrzebuje reklamy.

Przemyśl.

W bursie dla dziewcząt Koła Pań T. S. L. jest wolnych kilka miejsc. Opłata miesięczna 24 K. Podania na ręce p. Julii Olszewskiej ul. Kuranowska 27.

Z karnawału. Kilka ostatnich dni przyniosło szereg zabaw i balów, największych zapewne w tym karnawale. I tak: 1 bm. odbył się w salach dworca kolejowego bal na Ochronkę kolejową pod protektoratem ks. Władysławowej Sapieżyny i dyr. Rybickiego. Bal, pierwszy prawdziwie świetny, zgromadził całą generalicyę z komendantem korpusu von Kummerem na czele, przedstawicieli władz, urzędów i korporacyi i liczne grono tancerzy i tancerek.

Równocześnie w „Sokole“ odbywała się tradycyjna reduta: Wieczór maskowo-kostyumowy, na którym około 50 par bawiło się ochoczo do rana.

Z ogromnym — nietylko jak na Przemyśl — przepychem i nakładem kosztów odbyła się dnia 3 bm. w salach „Sokoła“ „Reduta tęczowa“, urządzona przez Tow. dwucentowych wkładek. Finansiera, palestra, przemysł i handel, co Przemyśl ma najbogatszego, wypełniły sale Sokoła z iście oryentalnym przepychem, dekoracyi, toalet i kosztowności. W kilkaset osób bawiono się do rana.

Wreszcie w niedzielę 4 b. m. w Kasynie mieszczańskiem odbył się piknik kupiecki, skromny, ale ochoczy i serdeczny.

Klasyfikacya w gimnazyach tutejszych stała się przedmiotem rozpatrywań niektórych pism miejscowych i lwowskich. Tymczasem idzie tylko o jedno gimnazyum I. (polskie), w którem procent „dwój“ waha się między 40 a 50. Przyczyną tego ma być, zdaniem tutejszego „Przeglądu“, obowiązkowa nauka języka ruskiego, do której większość uczniów tego zakładu nie jest należycie przygotowana.

KARNAWAŁ.

Dziś Bal prasy w Filharmonii.

8 b. m. Bal Związku słuchaczów inżynieryi, w salach Kasyna miejskiego.

10 b. m. Wieczór z tańcami Kółka zabawowego „Sokoła-Macierzy“, w wielkiej sali Sokoła.

Abstynencki wieczór karnawałowy, w sali domu Akademickiego.

W Kole liter. artyst. „Co za miła niespodzianka?“, wieczór z tańcami.

„Weneckie zapusty“ w Kasynie miejskiem.

13 b. m. Bal Dublańczyków, w Kasynie miejskiem.

14 b. m. Bal Wzaj. pom. słuch. politechniui, w salach Kasyna miejskiego.

15 b. m. Wielki bal kostyumowy na budowę szpitala „Czerwonego Krzyża“ i Tow. Dam Dobroczynności, w Filharmonii.

Bal techniczki Bratniej Pomocy słuch. politechniki, w Kasynie miejskiem.

18 b. m. Artystyczny Bal Związku studentów architektury, w salach Kasyna miejskiego.

Aptekarski wieczór karnawałowy, w salach strzelnicy miejskiej.

24 b. m. Raut „Ogniska kobiet“ i „Klubu społeczno-naukowego“, w salach Kasyna miejskiego.

Wieczorek taneczny współpracowników księgarskich. Wieczorek taneczny urządzony staraniem Towarzystwa polskich współpracowników księgarskich we Lwowie odbędzie się w dniu 10. lutego w salach Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej i Czytelni katolickiej, przy ul. Czarnieckiego l. 1, II. p. Czysty dochód przeznaczony będzie na fundusz emerytalny dla członków. Początek zabawy punktualnie o 9-tej godz. wieczorem. Muzyka wojskowa 15 p. p. Strój wieczorkowy. Zaproszenia wydaje biuro komitetu mieszczące się w księgarni p. H. Altenberga. Bilety za okazaniem zaproszenia nabywać można we wszystkich księgarniach.

Weneckie zapusty. Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od zapowiedzianego na 10. lutego br. balu kostyumowo-maskowego w Kasynie miejskiem. Komitet pracuje niezmordowanie od kilku tygodni nad programem obrazu i pochodu i nad planem dekoracyi sal, a próby produkcyi odbywają się w całej pełni. Liczne zgłoszenia tak grup jak i poszczególnych kostyumów i masek dają rękojmię, że różnobarwny „bal maskowy“ jak go Malczewski w swojej „Maryi“ opisuje, przewyższy wszelkie oczekiwania. Zaproszenia zostały już przez Kasyno wysłane, kto zaś ich nie otrzymał, zechce się zgłosić w sekretaryacie w godzinach popołudniowych.

Kółko zabawowe Sokoła-Macierzy urządza w sobotę dnia 10. lutego br. wieczór z tańcami. Komitet dokłada wszelkich starań aby wieczór ten wypadł imponująco. Wielka sala Sokoła będzie zamieniona w prawdziwy gaj, oświetlony tysiącem różnokolorowych lampek elektrycznych. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach, zabawa prześcignie wszystkie inne tego karnawału. Lista otwarta codziennie w kancelaryi Sokoła (ul. Zimorowicza 8) od godz. 6—8 wiecz.

Wielki bal kostyumowy na budowę szpitala Czerwonego Krzyża i Tow. Dam Dobroczynności zapowiedziany na dzień 15 lutego, przygotowuje się gorączkowo, bo termin już krótki, a zainteresowanie wprost niebywałe. Dowodziło tego onegdajsze zebranie w pałacu Potockich, na które przybyło kilkaset osób, pań i panów. Parterowe apartamenty lewego skrzydła pałacu, czerwony salon, sala jadalna i balowa rozbrzmiewały od godziny piątej ochoczym gwarem tych wszystkich, co pragną złożyć swą cząstkę w ofierze dla tak wysoce humanitarnego dzieła i tych wszystkich, co obok tego pragną użyć świetnie się zapowiadającej zabawy. Grupy kostyumowe rosną z dnia na dzień.

Bliższych szczegółów udziela Sekretaryat Pałacu, wskazówek zaś fachowych przyrzekli łaskawie dostarczyć nasi panowie artyści malarze, z prof. Rejchanem na czele (w lokalu szkoły przemysłowej w godz. 3—5 popoł. środa, czwartek, piątek i sobota). Specyalni doradcy pracują z prawdziwą gorliwością około poszczególnych grup. Wystarczy wspomnieć nazwiska panów Batowskiego, Reyznera, Sozańskiego. W lokalu Koła Literackiego urzęduje prócz tego komitet pań, z panią hr. Dembińską, codziennie od godz. 4 do 6 po poł. począwszy od środy. Loże w amfiteatrze w filharmonii będą sprzedawane w księgarni Wp. Zadurowicza przy ul. Akademickiej.

Raut „Ogniska kobiet“ i „Klubu społeczno-naukowego“. Staraniem obu Towarzystw odbędzie się 24. lutego wielki raut, połączony z kabaretem, w salach Kasyna miejskiego. Komitetowi udało się pozyskać na jeden wieczór „Piekiełko“ tarnopolskie, które przybędzie do naszego miasta na ten jedyny tylko występ. Nie wątpimy, że publiczność nasza pośpieszy z ochotą na przedstawienie, aby poznać jeden z najlepszych polskich kabaretów, a zarazem aby poprzeć piękny cel, gdyż czysty dochód z rautu przeznaczony jest na rozszerzenie „Domu kobiet“.

Ekonomista.

Przegląd giełdowy.

(*Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“*).

Wyniki subskrypcyi na nowe pożyczki. Fałszywe pogłoski. Papier wolny i papier winkulowany. Udział Galicyi w subskrypcyi. Żadania banków na targu pieniężnym. Rozszerzenie działalności banków. Rozwój instytucyi czeskich. Zamiary podwyższenia kapitałów zakładowych. Przykłady w kwestyi międzynarodowości kapitału. Pożyczka zagraniczna. Notowanie nowej austryackiej 4 proc. renty koronowej na giełdzie. Rozszerzenie notowań Gal. ziemskiego Banku kredytowego. Biuro ewidencyjne. Usposobienie na targach zagranicznych.

Wiedeń, dnia 4 lutego.

Państwo austryackie zaspokoiło swoje potrzeby pieniężne na rok bieżący. Znane są już czytelnikom z poprzednich doniesień w „Gazecie Wieczornej“ wyniki subskrypcyi na dwie nowe pożyczki państwowe. Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania i świadczy zarazem o zaufaniu publiczności do skarbu państwowego. Obiegają wprawdzie pogłoski, że rezultat ten uzyskano sztucznie, mianowicie, że jedna z emisyjnych instytucyi (Pocztowa Kasa oszczędności) przyjmowała za nową rentę nie gotówkę, ale starą rentę, więc mnóstwo osób poprostu spekulowało na różnicy kursu, gdyż oddawało Kasie starą rentę po 90·70 do 90·90, a brało od niej nową po emisyjnym kursie 90.25. Mogło się to zdarzyć w niektórych wypadkach, gdyż zdarza się, że pewne osoby zmieniają typ papierów, jednak niczego to nie dowodzi. Zresztą takie zamiany zapewne były bardzo nieliczne, co wynika z następującej okoliczności. Rentę państwową subskrybować można było w dwojakiej formie, więc albo jako papier wolny albo jako winkulowany (Sperrstück).

Nabywcy wolnego papieru mogą go sprzedać każdej chwili i odrazu na jego kursie spekulować, nabywcy renty winkulowanej zobowiązują się natomiast, że na pewien przeciąg czasu — rok lub sześć miesięcy — swego udziału nie puszczą w obieg giełdy. Otóż przy subskrypcyi suma renty winkulowanej doszła do 403 milionów koron (mianowicie 300 milionów z winkulacyą całoroczną, a 73 milionów z półroczną). — Oznacza to więc, że niemal połowa nabywców kupiła nową rentę nie na spekulacyę, lecz na trwałą lokacyę swego kapitału, co jest objawem dodatnim, a dla państwa korzystnym, ponieważ zmniejsza możliwość zbyt szybkich zmian kursu nowej emisyi. Tak znaczne rozebranie renty winkulowanej daje też możność, przy rozdziale jej między subskrybentów, umieszczenia w pewnych zupełnie rękach. W każdym razie nowa pożyczka rentowa w całej pełni jest pokryta. Państwo otrzyma wprawdzie zamiast 200 tylko 180 milionów koron, lecz okazało się ponownie, że Austrya nie jest zmuszona zaciągać długów za granicą, ponieważ w kraju zawsze może pożyczki swoje ulokować.

Galicya w subskrypcyi wzięła — jak wiadomo — bardzo mały udział. W Krakowie zapisano się na niespełna 5, zaś we Lwowie na 4 miliony koron. Nie znaczy to, aby w kraju naszym brakowało pieniędzy, przeciwnie, niezbyt dawna subskrypcya na akcye fabryki cementu w Górce świadczy, że pieniędzy jest podostatkiem. W Galicyi jednak stopa procentowa jest większa, niż w zachodnich krajach austryackich.

Zbyteczne jest nabywanie papierów 4 procentowych, skoro banki płacą od 4·25 do 4·50 procent. Obecnie występują na targ pieniężny banki ze swojemi pretensyami. Zakres czynności bankowych w Austro-Węgrzech rozszerzył się znacznie w przeciągu ostatnich dwóch lat. Banki wiedeńskie zdołały przez ustanawianie sieci filii w całej Przedlitawii powiększyć klientelę do rozmiarów, o których nie ośmieliłyby się nawet śnić. Wzrost ten pozostaje w pewnym związku z wyzyskiem małych bankierów prowincyonalnych, jednak wzrost nie dokonał się kosztem banków prowincyonalnych, które ze swej strony założyły również wiele filii. Rozwój tych instytucyi, szczególnie czeskich, przewyższa stanowczo rozwój banków wiedeńskich. Czeskie banki, a szczególnie Ziwnosteński bank, centralny bank czeskich Kas oszczędności i praski bank kredytowy kultywują nadal interesa bankowe w krajach słowiańskich, więc na terenie polskim, ruskim, słoweńskim i kroackim, zaś przez założenie pokrewnych towarzystw pracują także na Węgrzech, w Rosyi, Serbii i Bułgaryi. Ponadto starają się banki czeskie we Wiedniu i Tryeście nawiązać stosunki z handlem światowym, Niektóre z tych banków rozporządzają obecnie kapitałem zakładowym, jakim dysponował przed 10 laty najwyżej Zakład kredytowy, banki wiedeńskie, które starają się zająć miejsce przodujące z mniejszem lub większem powodzeniem, podwyższyły odpowiednio swój kapitał zakładowy austryackich banków o niespełna 200 milionów koron, a w tym roku zamiary podwyższenia sięgają również tej mniej więcej cyfry. Zakład kredytowy ziemski (Bodenkreditanstalt), Verkehrsbank i praski Zakład kredytowy oświadczyły się już w tym kierunku. Wiadomem jest również, że Länderbank, o ile stosunki targowe pozwolą podwyższy swój kapitał o 20 do 30 milionów koron zatem na 160 milionów koron, czyli zamierza pod względem wysokości kapitału zakładowego przewyższyć Zakład kredytowy. Oczekuje się również podwyższenia kapitału w Unionbanku i Anglobanku. Fakta takie działają sugestywnie, można zatem przyjąć, że także banki prowincyonalne pójdą śladem banków wiedeńskich. Wynika z tego, że w najbliższym czasie zaistnieje znowu wielka potrzeba kapitału dla celów bankowych.

Ze zdobyciem kapitału sprawa jest jednak niełatwa. Utarło się przekonanie, że kapitał — zwłaszcza wielki — jest z natury swojej międzynarodowy, że dąży wszędzie tam, gdzie zysk znaleźć może. Przemawiałaby zatem łatwość, z jaką kapitał wielki bankowy i kredytowy przenosić się może z miejsca na miejsce. Każdy bardziej rozwinięty finansowo kraj po pewnym czasie ma na swoim rynku za dużo kapitałów, które muszą szukać zbytu za granicą. Mimo wszystko jednak twierdzenie międzynarodowości kapitału niezupełnie jest ścisłe. Dowodzą tego częściowo przykłady z ostatnich wypadków. Gdy przed paru miesiącami grożące wojną rokowania francusko-niemieckie utknęły niejako w martwym punkcie, nie mogąc przez pewien czas wskutek nieprzejednanej postawy Niemiec posuwać się naprzód, wtedy na giełdzie berlińskiej zjawiło się widmo ciężkiego przesilenia. Nie zostało ono wywołane odruchowo przez samą obawę wojenną. Przeciwnie, był to jeden ze środków, użytych przez rząd francuski, na którego czele stał i stoi po dziś dzień znany finansista Caillaux. Jak wiadomo, na rynku pieniężnym niemieckim znajduje się bardzo wiele kapitałów francuskich, których znaczenie wystąpiło silniej na tle niezbyt pomyślnego w ostatnich latach stanu finansów tego kraju. I gdy za wpływem rządu francuskiego kapitaliści francuscy zaczęli wycofywać swoje zasoby z Berlina, wtedy wiele przedsiębiorstw stanęło nad brzegiem przepaści. Był to jeden z najsilniejszych atutów, które w czasie ostatniego przesilenia zdołała wysunąć Francya przeciw groźnemu przeciwnikowi i dzięki czemu nastąpiło upokorzenie. Widzimy więc na tym przykładzie, jak potężnem narzędziem może być kapitał, umiejętnie użyty i te zdarzenia obalają, a w każdym razie atakują przekonanie o jego bezwzględnej międzynarodowości.

Wreszcie przykład inny, zaczerpnięty z dni ostatnich. Państwo austryacko-węgierskie pragnie zaciągnąć za granicą znaczniejszą, kilkaset milionów wynoszącą pożyczkę. Nie może jej uzyskać wewnątrz, gdyż austryacki rynek pieniężny jest już przesiąknięty papierami państwowymi, renta państwowa między innemi wykazuje kurs bardzo nizki. Dlatego też zwrócono się do kraju, który rozporządza największymi kapitałami pieniężnymi, w którym oprocentowanie jest stosunkowo najniższe — do Anglii. Zdawaćby się mogło, że zaciągnięcie pożyczki przez państwo nie różni się zasadniczo od zaciągnięcia pożyczki prywatnej, przy której w razie posiadania przez jedną stronę dostatecznych kapitałów, a pewności kredytowej po stronie drugiej, interes gładko dochodzi do skutku. I owe momenta czysto finansowe sprzyjały transakcyi, Austrya bądź co bądź cieszy się dobrym kredytem zagranicznym. A tymczasem ledwo wieść o tych staraniach austryackich w Londynie rozeszła się po prasie, jak na dany znak pisma angielskie, francuskie i rosyjskie rozpoczęły przeciw pożyczce austryackiej gorącą kampanię. A nie wysunięto tu bynajmniej argumentów finansowych. ale czysto polityczne. Wywieszono hasło: Nie należy dać Austryi pieniędzy, gdyż może ona użyć ich na cele wojenne. Cały szereg dzienników odsyłał Austryę do Berlina.

Na onegdajszem posiedzeniu wiedeńskiej Izby giełdowej uchwalono, aby już począwszy od 31 stycznia br. notowana była w urzędowym wykazie kursów giełdy wiedeńskiej, nowa 4 prc. austryacka renta koronowa wraz z kuponami czerwcowym i grudniowym w sumie 200 milionów koron. Renta ta będzie najpierw sprzedawana i kupowana „na pojawienie się“ po ustaleniu terminu pojawienia się dopiero per ultimo i per kassa. Również uchwalono przedłożyć ministerstwu skarbu wraz z przychylnem zaopiniowaniem prośbę galic. Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie o rozszerzenie notowań jego 4 i pół prc. listów zastawnych na dalszych pięć milionów koron.

W ostatnim czasie poważniejsze banki lwowskie i instytucye finansowe przystąpiły do zawiązania „biura ewidencyjnego“, o czem już ogólnie donieśliśmy w „Ekonomiście“, którego celem jest umożliwienie bankom, które do tego biura przystąpią, zoryentowania się w obligu wekslowym poszczególnych firm, osób i stowarzyszeń. Kierownictwo tego biura poruczono Bankowi krajowemu, któremu banki, należące do biura, obowiązują się podawać wysokość zobowiązań wekslowych wszystkich firm, które u nich korzystają z kredytu wekslowego. Na podstawie tych dat Bank krajowy prowadzić będzie ścisłą ewidencyę obciążenia wekslowego poszczególnych firm, a odnośne daty podawać będzie do wiadomości członków biura ewidencyjnego, t. j. do wiadomości tych instytucyi, które kredytu reeskontowego udzielają.

Potrzeba stworzenia takiej organizacyi dawno już była odczuwana. Spodziewać się przeto należy, że wszystkie poważne instytucye finansowe do tego biura przystąpią. Organizacya taka jest tembardziej w obecnej dobie potrzebna, gdy w Galicyi zwiększyła się ogromnie w ostatnich latach liczba instytucyi finansowych i stowarzyszeń, które rozwinęły nadzwyczaj szeroką działalność na polu reeskontu weksli. Rezultatem zaś tego jest trudność oryentacyi co do faktycznego zadłużenia eskontera, korzystającego równocześnie z kredytu w kilku lub kilkunastu instytucyach finansowych i to w mierze, która znacznie przewyższa jego siły finansowe. Potrzebę takiej organizacyi poruszyły niedawno także dzienniki warszawskie, a to z powodu milionowego bankructwa Huberbanda.

Pod wpływem giełd zagranicznych i dalszego tanienia pieniądza jest usposobienie na giełdach stosunkowo silne. Odnosi się to do giełdy berlińskiej, na której poprawiły się wydatniej walory górnicze i akcye banków rosyjskich. Również silniejszy nastrój zapanował na giełdzie londyńskiej. Dobry przebieg miała giełda paryska. Nieznaczne stosunkowo potanienie reportu na giełdzie wiedeńskiej ściągnęło znowu wiele publiczności, zaś targ akcyi bankowych i przemysłowych jest opanowany tendencyą zwyżkową.

Lwów, 7. lutego.

Austryackie transakcye finansowe. Donoszą nam z Wiednia, że do konsorcyum dla austryackich transakcyi państwowo-finansowych przystąpiły z banków berlińskich „Deutsche Bank“, „Discontgesellschaft“, firmy Samuel Bleichröder i Mendelssohn et Comp. Prócz tego bierze też udział w konsorcyum węgierski Bank kredytowy, który pozostaje w ścisłych stosunkach interesowych z grupą rotszyldowską.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wykazuje z dniem 31. stycznia 1912 stan wkładek na książeczki wkładkowe i w rachunku bieżącym w sumie łącznej K 24,764.498.25.

Walne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego dnia 4. b. m. w Wiedniu przyjęło je-

dnomyślnie zamknięcie rachunków i udzieliło kierownictwu absolutoryum. W imieniu czeskich akcyonaryuszy wiceprezes praskiej Izby handlowej Melinsky wyraził zarządowi banku najszczersze uznanie i zadowolenie czeskich akcyonaryuszy z czynności banku. Czescy akcyonaryusze mimo niespełnienia niektórych ich specyalnych życzeń, głosują za absolutoryum i spodziewają się, że stanie się zadość ich słusznym postulatom.

Pocztowa Kasa oszczędności w Wiedniu rozsyła komunikat, w którym donosi, że przedsięwzięła rozdział subskrypcyi na pożyczkę 200 milionową 4 prc. renty austryackiej, mianowicie otrzymają subskrybenci na rentę imbulowaną 20—40 prc. inni około 5 prc., przyczem pierwszeństwo mieć będą mali subskrybenci.

Co do emisyi 130 milionów bonów kasowych, to będą one użyte tylko do wymiany bonów kasowych emisyi z roku 1909, mianowicie subskrybenci odnośni uwzględnieni będą kwotą 80 prc.

Budżet miasta Żółkwi na rok 1912. Rada miejska uchwaliła w tych dniach budżet funduszu miejskiego na rok 1912. Suma dochodów zwyczajnych wynosi 193.546 kor., suma dochodów nadzwyczajnych wynosi 20.959 kor. a po doliczeniu pozostałości kasowej z roku 1911 w kwocie 400 kor. i spodziewanego dochodu z zaległości czynnych w kwocie 2.505 kor. okazuje się ogólna suma preliminowanych dochodów w kwocie 217.410 kor. Suma wydatków zwyczajnych wynosi kwotę 187.301 kor., suma wydatków nadzwyczajnych 14.163 kor., zaległości bierne do uiszczenia w r. 1912 wynoszą 15.946 kor., łączna zatem suma rozchodów przedstawia się w kwocie 217.410 kor. Równocześnie uchwaliła Rada preliminarz funduszu elektrowni miejskiej na rok 1912, którego suma dochodów odpowiadająca sumie wydatków wynosi po 30.703 K i preliminarz miejscowych dróg gminnych na rok bieżący, wykazujący tak w dochodach jak i wydatkach po 23.790 kor.

Z budżetu miejskiego wynika, że finanse gminy są obecnie uporządkowane, nie wykazują żadnego niedoboru w preliminarzach poszczególnych i nie zachodzi nawet potrzeba nałożenia dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie bieżących wydatków gminy. Wobec tego nieprawdziwą jest obiegająca od pewnego czasu uporczywie pogłoska o mającem niebawem nastąpić rozwiązaniu Rady miejskiej i ustanowieniu komisarza rządowego. Połowa Rady została wylosowana przed niespełna trzema laty; wnet już upływa ustawowe trzechlecie także drugiej połowy reprezentacyi miejskiej.

Nowe linie i rekonstrukcya telefonów w Galicyi. Ministerstwo handlu zatwierdziło program budowy telefonów galicyjskich na rok 1912. Program ten obejmuje między innemi gruntowną rekonstrukcyę sieci kablowych we Lwowie i w Krakowie, kosztem 500.000 koron dla Lwowa, a 450.000 kor. dla Krakowa. Prócz tego zaprowadzony będzie szereg nowych linii międzymiastowych — wszystko łącznym kosztem 2,600.000 koron. Równocześnie powstaną liczne nowe stacye telegraficzne, szczególnie po małych miasteczkach i po wsiach.

Telefon Petersburg—Warszawa—Wiedeń. Wobec przeprowadzonej obecnie budowy linii telefonicznej z Petersburga do Wiednia, w pewnych kołach petersburskich omawiana jest sprawa połączenia przy tej sposobności Warszawy z Petersburgiem, aby w ten sposób skomunikować telefonicznie Warszawę z dwoma wielkiemi ogniskami Europy.

Pomnożenie liczby urzędników na poczcie w Podwołoczyskach. Podwołoczyska bardzo handlowe miasteczko graniczne cierpiały od dawna na niedokładności pocztowe, telefoniczne i telegraficzne, wskutek ogromnych agend w stosunku do szczupłej ilości urzędników w tamtejszym urzędzie pocztowym. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego wszczął akcyę memoryałami do ministerstwa handlu, ministra dla Galicyi i t. d. o pomnożenie urzędników na poczcie w Podwołoczyskach, a tem samem akcyę o poprawę tamtejszych stosunków pocztowych. Lwowska Dyrekcya poczt i telegrafów badając sprawę na miejscu przedłożyła pomyślny wniosek w tej sprawie, skutkiem czego, jak również akcyi Związku fabrycznego a przedewszystkiem wskutek poparcia ministra Długosza, ministerstwo handlu zezwoliło na wydatne pomnożenie personalu pocztowego w Podwołoczyskach.

Należy się spodziewać, że obecnie interesenci w Podwołoczyskach nie będą mieli sposobności żalenia się na złe stosunki tamtejsze pocztowe, telefoniczne i telegraficzne.

Z cukrownictwa. Cukrownicy kijowscy wystąpili do członków Rady państwa z prośbą o poparcie ich dążenia, aby Rosya wystąpiła z konwencyi cukrowej brukselskiej, o ile konwencya nie przyzna Rosyi prawa wywozu 18 mil. pudów cukru za granicę, zamiast obecnych 12 mil. Cukrownicy kijowscy przypuszczają, że, w razie wycofania się Rosyi, również i Anglia do konwencyi nie przystąpi, albo przynajmniej zastrzeże sobie możność sprowadzania dowolnej ilości cukru z Rosyi, co dla Rosyi będzie bardzo korzystne. Sprawa ta ma być rozważana w komisyi finansowej Rady państwa, przy rozważaniu budżetu podatków niestałych, również cukrownicy Królestwa Polskiego wyrazili swoją opinię o tej kwestyi. Biuro pracy społecznej odwołało się w tej mierze do Związku cukrowników i do Stow. przemysłowców.

Budowa maszyn rolniczych. Chcąc uzależnić Rosyę od Stanów Zjednoczonych pod względem przywozu maszyn rolniczych, główny zarząd do spraw rolnictwa polecił swemu agentowi w Stanach Zjednoczonych zaznajomić się z budową maszyn tych w zakładach amerykańskich. Dalej zarząd wejść ma w porozumienie z fabrykami żniwiarek, grabiarek i t. p. w Szwecyi, Anglii i Austro-Węgrzech co do cen tych wyrobów i sprawdzić główniejsze ich typy dla badań i prób, wreszcie przygotować odpowiednie kadry specyalistów dla prób ze sprowadzonymi typami maszyn. Na cele te wyasygnowano 20.000 rb.

Obrady komitetu Tow. rolniczego. Przez 3 dni toczyły się w krakowskiem Towarzystwie rolniczem obrady tak w poszczególnych sekcyach jak i w pełnym komitecie. Sekcye odbyły posiedzenia w dniach 30 i 31 stycznia, komitet zaś obradował przez cały dzień we czwartek nad wnioskami, przedstawionymi przez referentów sekcyjnych.

Przez uchwalenie zamknięć rachunkowych i budżetów poszczególnych sekcyi na rok 1912, powzięto cały szereg uchwał, doniosłych dla kultury rolniczej w kraju. I tak: w komisyi oświatowej uchwalono poczynić kroki w celu zakładania przy Towarzystwach okręgowych rolniczych bibliotek, w którychby się znajdowały książki z zakresu wiedzy rolniczej. Uchwalono nadto subwencye na kursa rolniczo-hodowlane, które będą urządzone w Towarzystwach rolniczych okręgowych w Myślenicach, Rzeszowie, Brzesku i Dąbrowie.

W sekcyi rolniczej uchwalono wygotować projekt dla utworzenia stacyi doświadczalnych melioracyjnych w Galicyi. W sekcyi chowu drobnego i inwentarza uchwalono rezolucyę, domagającą się wydatniejszej subwencyi od kraju i rządu na chów królików i pszczelarstwa. W sekcyi chowu trzody uchwalono, między innemi, normy dla chlewni zarodowych i ich premiowanie. W sekcyi chowu koni uchwalono wniosek w sprawie kreowania wychowalni dla źrebiąt.

Na posiedzeniu zaś pełnego komitetu Towarzystwa rolniczego przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe za rok 1911 i budżet na rok 1912. Dalej uchwalono zmiany norm hodowlanych przy popieraniu chowu trzody chlewnej w myśl wniosków sekcyi z poprawką Juliana Nowaka, aby kwotę 2400 koron, przyznaną dla hodowców trzody chlewnej jako premie, użyto w ten sposób, że ustanowione być mają 3 premie po: 1200, 800 i 400 koron.

W miejsce ministra Długosza zamianowano delegatem do komisyi regulacyi posła Średniawskiego.

Po południu wygłosił referat prof. Antoni Górski o regulacyi rzek. W dyskusyi nad referatem zabierali głos: poseł Średniawski, Cezary Haller i Stanisław Konopka. Uchwalono następującą rezolucyę: „Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie wzywa Koło polskie do akcyi w celu skrócenia terminu regulacyi rzek z 15 na 10 lat“, a nadto rezolucyę w tym kierunku, aby rząd przyspieszył akcyę zażaleń ochronnych. Na tem zamknięto posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego, termin walnego zgromadzenia ustanowiono na dzień 28 marca br.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 5. lutego 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·50. Żyto gotowe 9·10 do 9·40. Owies obróczny gotowy 8·— do 8·30. Jęczmień pastewny 8·— do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 9·— do 13·—. Wyka 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 115·— do 135·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 6. lutego 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·60 do 11·90. Żyto prima 9·20 do 9·50. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 9·— do 9·25. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 90·— do 100·—. Koniczyna biała prima 100·— do 125·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik koński 8·— do 8·25. Wyka 10·50 do 11·50. Otręby pszenne —·— do —·—, żytne 12·50 do 13·—. Chmiel —·— do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych .				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·50	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.



REPERACYE

maszyn do szycia uskutecznia nasz warsztat szybko i fachowo

Singer Co

Tow. Akc. maszyn do szycia. Największy i najstarszy skład w Austryi, Lwów, Halicka 4. Lwów, Gródecka 55. 2144

4 pokoje, kuchnia, balkon naprzeciw Politechniki na I. piętrze od 1. marca do wynajęcia. Głęboka 1. 3364

Fabryka Na Bajkach 37 poszukuje maszynisty trzeźwego i pracowitego do motoru ssąco-gazowego. 336

EXPORT.

Dęby, jasiony

w klocach, brusach, deskach, tudzież materyał miękki dla przemysłu papiernianego w każdej ilości poszukiwany.

Oferty loco wagon przyjmuje Juliusz Tokarski, Lwów, Senatorska 5. 224

Nauczyciel języków starożytnych w szkołach wyższych w Warszawie udziela lekcyi łaciny i greckiego, przygotowuje do matury w zakresie tych przedmiotów. Leona Sapiehy 20, J. Cynarski. 2238

Adwokat dr. Uhrmann w Wiśniowczyku poszukuje rutynowanego koncypienta. Warunki korzystne. 336

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

Józef Friedländer

- - BIURO: SZPITALNA 8. - -
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 289.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

PIERWSZY KRAJOWY
ZAKŁAD ART. GRAFICZNY
ELEKTRYCZNIE URZĄDZONY

A. HEGEDÜS

LWÓW
KOPERNIKA 18

WYKONUJE ARTYSTYCZNIE KLISZE DRUKARSKIE WSZELKIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACYI KSIĄŻEK DZIENNIKÓW CZASOPISM ANONSÓW CENNIKÓW ITP.

FOTOCYNKOGRAFIA
AUTOTYPIA
FOTOLITOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

TELEFON 1675

„Pierwszy austryacki“

Zakład kredytowy urzędniczy

Lwów, pl. Maryacki l. 10

udziela

pożyczek amortyzacyjnych i bez amortyzacyi

dla P. P. Urzędników i wojskowych na 5 i pół prc. zasadniczo bez ręczycieli za kondyktem administracyjnym. Szybkie załatwienie. Żadnych kosztów.

pośrednictwo w interesie stron niepożądane. 2240

Austro-Americana,

Tryest.

Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów na wykwintnie urządzonych pospiesznych parowcach, oraz ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu do Północnej i Południowej Ameryki.

Najbliższe odjazdy do Ameryki północnej:

ARGENTINA . . . . 10 lutego 1912
ALICE . . . . 24 „ „

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

SOFIA HOHENBERG . . . . 8 lutego 1912
ATLANTA . . . . 22 „ „

Szczegółowych informacyi udzielają:

TRYEST: Dyrekcya — Via molin picolo 2. — WIEDEŃ: Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. LWÓW: Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 94. — KRAKÓW: Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ulica Lubicz l. 2. — TARNOPOL: Główna agencya (Emil May). 1673

Linoleum

Chodniki, dywany do pokoi jadalnych, dziecinnych, przedpokoi, łazienek, biur, szpitali i t. d. w jednokolorowych lub „Inlaid“ nawskróś przerabianych wzorach — polecają specyalne składy

Leopolda Haasa

Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.

Ułożenie wykonuje się przez fachowe siły, 2058

Ważne

dla PT. właśc. zakładów kąpielowych, hotelarzy, i Szan. Publiczności. Najlepszą włosień kręconą do materaców lub gotowe materace wysprzedaje 30 prc. taniej — **Klarfeld, Lwów, obec. Sykstuska 28**

ULGI W SPŁATACH. 1860

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Sirolliny i kosztuje flaszka tylko **K. 2·—.**

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje **K. 2·50.**

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 770

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Wyższe zbiory wyższe dochody **tylko** przez obfite nawożenie tomasyną,

2226 **Wiosenne nawożenie**

Mączką żużlową Thomasa

(tomasyną)



zbóż, okopowych, łąk i pastwisk

opłaca się teraz jeszcze bardziej ze względu na 50 prc. opust frachtowy i nader przystępną cenę.

Generalna Reprez. dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki l. 18.

FALSYFIKATÓW STRZEDZ SIĘ NALEŻY.

:FRAKI: Smokingi Anglezy

W ABONAMENCIE OD 5 KORON MIESIĘCZNIE — RÓWNIEŻ

CAŁKIEM NOWE FRAKI, ANGLEZY, SMOKINGI :: WYPOŻYCZA NAJTANIEJ

Ludwik Mark

UL. 3-GO MAJA L. 11 c.

2063 **Telefon Nr. 2142|IV. Róg Kościuszki.**

10 w mezannie 5 lub 4 na II. piętrze z przedp., kuchnią, łazienkami, z komfortem, elektryka, mogą być na biura zaraz do wynajęcia. Mickiewicza 5. 2242



Główna wygrana Kor. 200.000.

Liczne wygrane większe i mniejsze na zakupione u naszej firmy

losy loteryi państwowej

zachęcają nas do zaproszenia szerszej publiczności do zakupna

losów 41. loteryi państwowej.

Ciągnienie 15. lutego! — Cena 4 Korony!
Przy odbiorze od 5 sztuk stosowny rabat!
Porta nie liczymy!

Proszę żądać bezpłatnego kalendarza finansowego!

DOM BANKOWY 2019

ROHATYN I ULAM

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.